

★ Ile w Polsce zarabia radziecki generał?

★ Dlaczego dezertują żołnierze?

ROSJANIN CIE ZROZUMIE

Z NIKOLAJEM MOROCHOWCEM, generałem lotnictwa, komendantem Garnizonu Wojsk Radzieckich w Szprotawie oraz jego zastępcą, pułkownikiem ALEKSANDREM NIENADOWEM rozmawia Alina Suworow-Piotrowska

— Wiadomo już, że obecność wojsk radzieckich w Polsce jest jedynie kwestią czasu. Czy chcielibyście panowie podzielić się swoimi refleksjami na ten temat?

Gen. N. Morochowiec: — To już czwarty rok mojej służby w Polsce. Cieszę z powrotu, mimo wszystko człowiek najlepiej czuje się u siebie. Nie chcę przez to powiedzieć, że stosunki między nami a Polakami są napięte. Zdarzają się czasami chuligańskie ekscesy, ale są to sprawy raczej sporadyczne. Była też jedna manifestacja KPN. Chodzili po Szprotawie i krzyczeli: Sowieci do domu.

Płk. A. Nienadow: — Jestem w Polsce rok. Uważam, że stosunki z miejscową ludnością zmieniły się. Polacy, na przykład rzadko przyjmują obecnie nasze zaproszenia na uroczystości i spotkania. Sprawiają wrażenie, jakby się czegoś obawiali, że niby już nie wypada. Cóż, „Solidarność” nas nie lubi, więc wygląda na to, że polityka znów zawazyła na stosunkach międzyludzkich.

— Mieszkańcy Szprotawy i okolic skarżą się na uciążliwy hałas powodowany lotami waszych samolotów.

Gen. N. M.: — Proszę powiedzieć, które samoloty nie czynią hałasu? Sądzę, że nasze nie różnią się pod tym względem od polskich.

Płk. A. N.: — Wykonujemy jedynie czynności w ramach naszych obowiązków. Wiadomo przecież jakiego typu jest JAR w Szprotawie. Nie rozumiem natomiast, dlaczego ludzie wciąż budują domy w pobliżu lotniska. Gdy zapytałem o to burmistrza, też nie potrafił mi odpowiedzieć.

— Czy wiadomo już, co stanie się z budynkami, które zostaną przez was opuszczone?

Gen. N. M.: — Jeszcze niespełna rok temu burmistrz cieszył się, że odzyska te budynki. Uważał, że zaspokoi tym samym wszystkie potrzeby mieszkaniowe w Szprotawie. Obecnie, gdy zostały oddane przez nas pierwsze cztery domy, miejscowym władzom jakby zabrakło

(ciąg dalszy na str. 11)



■ Fot. Marek Woźniak

Zielonogórska
Głogowska
Gorzowska
Lubińska



Magazyn



194(250)

4 - 6 października 1991

1000 zł

Rozpadł się Układ Warszawski, dogorywa Związek Radziecki. Tak zwanych narodów Związku Radzieckiego ubywa z każdym dniem tymczasem w Zielonej Górze istnieje sobie jak gdyby nigdy nic Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Takiej przynajmniej pieczętki używa pewne tajemnicze zgromadzenie wywodzące się w prostej linii od, dajmy na to Bolesława Bieruta — antenatów można zresztą mnożyć w nieskończoność.

Ostatni taki towarzysz

W swoim czasie TPPR przepoczwargował się za błogosławieństwem ówczesnego ministra Zawisłaka w organizację pod nazwą bodajże Stowarzyszenie Polska-Związek Radziecki, ale i ta przemiana, jak się zdaje, nie poruszyła miejscowych „przyjaciół” ZSRR czyli znanych opinii publicznej nieśmiertelnych działaczy — tow. Zygmunta Stabrowskiego i Romana Sochaczewskiego. Wziąwszy pod uwagę proweniencję tego pierwszego trudno się dziwić, że postanowił dochować przyjaźni wobec Wielkiego Brata, tym bardziej Brata „zmarłego” niedawno śmiercią polityczną. Przyjaźni jednak niejedno ma imię. TPPR, czy jakby go tam nie nazywać, stał się raczej sarkofagiem starych skłonności i przyzwyczajęń, niż kuźnią „pierestrojki”. Wiadomo, że jest; wiado-

mo, że dysponuje etatami i możliwościami; wiadomo, że prowadzi jakąś działalność, nikt jednak nie potrafi odpowiedzieć na pytanie jaką, w czym imieniu i za czyje pieniądze. Nikt też nie wie ilu członków w województwie liczy sobie owa szlachetna organizacja. Tajemnicza zdaje się właściwie tylko działalność statutowa TPPR — bardziej jawnie poczynają sobie jej nieliczni działacze w sensie gospodarczym.

Jak wiadomo TPPR dysponuje dużym budynkiem przy Alei Niepodległości 36 w Zielonej Górze. Dysponuje czyli zarządza i administruje, gdyż de facto obiekt ów jest własnością Skarbu Państwa i jako taki został w dawnych, dobrych czasach przekazany w użytkowanie TPPR-owi. W tym samym bu-

(ciąg dalszy na str. 11)



GAZETA NOWA potęgą jest i basta...

W poszukiwaniu „skarbu Yamashity” i „złota Marcosa”

Położona w odległości 575 km od Manili 45-hektarowa posiadłość rodziny Marcosów na wyspie Leyte stała się terenem poszukiwań skarbu pochodzącego z zatopionego w XVI wieku hiszpańskiego galeonu przewożącego złoto, platynę, biżuterię oraz posąg Buddy ze szczytów złota.

Podobne poszukiwania prowadzone są przez 80 prywatnych grup na obszarze całego kraju. Poszukiwania słynnego skarbu sięgają okresu zakończenia drugiej wojny światowej w związku z pogłoskami, że generał japoński — Tomoyuki Yamashita — ukrył skarb na Filipinach przed zbliżającymi się oddziałami alian-tów. Rzekomy skarb stał się również obsesją byłego dyktatora Filipin, Ferdynanda Marcosa, który po wprowadzeniu stanu wojennego w 1975 r. powołał prywatną grupę poszukiwaczy na czele z amerykańskim biznesmenem Robertem Curtissem oraz z udziałem słynnego jasnowidza. Przekopano 172 miejsca w całym kraju, zaś Curtis miał później oświadczyć, że znalazł część skarbu wartości 14 miliardów dolarów, który Marcos zatrzymał dla siebie.

Po obaleniu Marcosa, prezydent Corason Aquino zainicjowała akcję przekopywania obszaru dawnego garnizonu hiszpańskiego, podejrzewając, że część skarbu została tam właśnie ukryta. Gorączka złota ogarnęła zarówno bogatych, jak biednych, czyniących poszukiwania na własną rękę. W ub. roku nieznanymi sprawcami włamali się do grobowca rodziny Imeldy Marcos licząc na znalezienie ukrytych tam pieniędzy i złota.

Tymczasem komisja prezydencka (PCGG) czyni starania o odzyskanie bogactw przypuszczalnej wartości 10 miliardów dolarów zagrabionych przez Marcosa i jego najbliższe otoczenie w okresie 20-letnich rządów. Obiektem wzmocnionych poszukiwań stała się rybacka wioska Olot licząca 370 mieszkańców, która otoczona została drutami i zasiekami, zaś strażę wojskową nie dopuszczając nikogo z zewnątrz. W marcu br. ostrzelano łódź wiozącą grupę dzieci, zaś wkrótce po tym zraniono ciężko rybaka Eduardo Militante. Mieszkańcy Olot nastawieni są jednak sceptycznie do poszukiwań uważając, że Marcosowie byli zbyt sprytni, aby pozostawić na miejscu ukryte złoto.



Śniadolica kobieta przechadza się w tloku z przewieszonymi przez ramię chustkami. Patrzę na zegarek. Jest 11.53. Na wyjście z samochodu, przejście kilkunastu kroków w kierunku Bułgarki potrzeba 13 sekund. Gdy policjant — przecież nie w mundurze, ale po cywilnemu! — staje przed handlującą, po chustkach nie ma śladu. Bułgarka, z torbą przewieszoną przez ramię mija go spokojnym krokiem turystki. Przez 13 sekund zdażyły zniknąć półka polowe, na których jej rodacy porzkładali swoje towary. Zabawa w chowanego kończy się, gdy ostatni z policjantów opuszcza plac. Łóżka i chustki wracają na swoje miejsce.

W kanciapce Posterunku Policji Lokalnej ruch jak na Dworcu Centralnym w Warszawie. Na biurku stosik bułgarskich paszportów, jeden z policjantów odsuwa szufladę, wścibskim okiem dostrzegam pliki pocie-tych równo papierków, wielkości bankno-

tu, złożone na pół, obciążnięte gumką. Drugie oko zapuszczam w głaz właśnie otwieranej szafy pancernej... „Rany Boskie! Na co im tyle noży?” — przemyka mi przez głowę. Głuchy trzask i szafa zamknięta.

— Co tu się dzieje, panie... — zaczynam.

— Chwilczkę, przepraszam. Słucham pana — to do kolejnego interesanta.

— Przed chwilą rozłożyłem swój towar, opłaciłem placówkę, ale przyszli Bułgarzy ze swoimi towarami na łóżku polowym, siedzą przed moim stołem i handlują w najlepsze. Panowie, zróbcie coś z nimi!

Jest jakaś granica

— Pani droga, jak tu było spokojnie! — wzdycha starszy człowiek. Mieszka w Łęknicy ponad czterdzieści lat, a takiego bałaganu dawno nie widział. — Najpierw pozwalali targować w centrum miasta, ale robiło się za duże zamieszanie, to ich przenieśli nad Nysę. Z początku żaden handlujący nad granicę iść

nie chciał, a teraz kłócą się o najmniejszy kawałek ziemi. Polacy tacy sami jak inni. Pozwolił burmistrz handlować nad granicą, to w jedną noc kilka budek nowych powstawało. Podjeżdżali dźwigami, stawiali po ciemku, żeby za dnia już handlować. Nie było ogrodzone, nikt nie pilnował, to i stragany wyskakiwały jak grzyby po deszczu.

Niepozorne budki to — jak mówią w Łęknicy — początki znacznych fortun. „Widzi pani tamto audi, metalik? To tego młodego, dorobił się na handlu. A z kolei tamten był wcześniej inżynierem, z rocznej pensji nie zbierałby na samochód. Był też taki gość, co się przyznał, że za rok handlowania zarobił 20 tysięcy marek”.

Ludzi jak mrówek, samochody z rzeszowskiego, suwalskiego, białostockiego, łódzkiego, częstochowskiego. Przez pięć dni w tygodniu handel, pieniądze, handel. Na sobotę, niedzielię do domu, kapłet, żona, wy-

(ciąg dalszy na str. 2)

Alí Agca rozpoznaje swojego współnika

„To on, poznaję go. Nie mam żadnych wątpliwości, że to Oral Celik!” — tym okrzykiem Mehmed Ali Agca, turecki zamachowiec, który 13 maja 1981 r. strzelał do papieża, wskazał na jednego z czterech mężczyzn postawionych naprzeciwko niego podczas konfrontacji przeprowadzonej w rzymskim więzieniu „Rebibbia”. Rozpoznany twierdzi jednak, że nazywa się Athes Bedri, nie zna Agcy i nie

był jego pomocnikiem podczas zamachu na Placu Św. Piotra.

Po konfrontacji, która trwała aż 3,5 godziny, włoscy sędziowie śledczy są zdania, że nie dała ona decydującego wyniku, ponieważ równie dobrze można wierzyć Agcy jak Bedriemu. Tak więc zagadka, kim był domniemany współnik Agcy, mężczyzna, którego przypadkowa fotografia pokazuje uciekającego po zamachu z Placu Św. Piotra, pozostaje

je nie rozwiązana. Tymczasem mógłby on okazać się kluczowym świadkiem wyjaśnienia kulisów próby zabójstwa papieża.

Athes Bedri, jeden z czterech podobnych do siebie mężczyzn, których wzięto do konfrontacji, odsiedział w francuskim więzieniu 8 lat za handel narkotykami i został czasowo wydany włoskim władzom sądowym.

Sędzie Rosario Priore i prokurator Antonio Marini w najbliższym czasie udadzą się do Sofii, aby zapoznać się z nowymi dokumentami ujawnionymi przez bułgarskie służby specjalne i zawierającymi pewne elementy, które mogą pomóc w ujawnieniu nieznanych szczegółów zamachu na papieża.

Sąsiedzi zza Odry

(ciąg dalszy)

12. HESJA

Powierzchnia: 21.114 km²
Ludność: 5,66 mln
Stolica: Wiesbaden (267 tys. mieszk.)
Partie rządzące: SPD, Zieloni
Główne gałęzie gospodarki: przemysł chemiczny, elektrotechniczny, maszynowy, lekki
Użytki rolne: 770 tys. km²
Lekarze na 10 tys. ludności: 29,3

Liczne, wspaniałe zabytki architektury i malownicze tereny. W paśmie średnich gór, między miastami Kassel a Moguncją — mnóstwo miasteczek (domy o drewnianej konstrukcji szkieletowej, kościoły, mury obronne, bramy i wieże). Warowne zamki, katedry i pałace stanowią świadectwo świetnej przeszłości (panowali tu książęta i biskupi). W Kassel odbywa się międzynarodowa wystawa sztuki współczesnej, Marburg znany jest ze swego uniwersytetu. Książęta rezydowali w Darmstadt (obecnie renomowana politechnika). Główną rolę odgrywa ją niesta leżące nad Renem i Menem: Frankfurt, Wiesbaden, Offenbach, Hanau i Russelsheim. Jeden z najważniejszych regionów gospodarczych w Niemczech: przemysł maszynowy, chemiczny, samochodowy i skórny. Finansową i gospodarczą metropolią jest Frankfurt (ważny węzeł komunikacyjny). Przez 250 lat we Frankfurcie koronowani byli niemieccy królowie i cesarze. Frankfurt jest jednym z głównych ośrodków życia kulturalnego (urodził się tu Goethe). Słynne: ratusz, opera (Alte Oper), Biblioteka Narodowa. Corocznie odbywa się wystawa książki. Miasto okalają od północy góry Taunus (tereny rekreacyjne). Znanie uzdrowisko Wiesbaden.

13. TURYNIA

Powierzchnia: 16.251 km²
Ludność: 2,68 mln
Stolica: Erfurt (218 tys. mieszk.)
Partie rządzące: CDU, FDP
Główne gałęzie gospodarki: przemysł maszynowy, samochodowy, elektrotechniczny
Użytki rolne: 880 tys. ha
Lekarze na 10 tys. ludności: 22,9

Okolo 1700 roku na terytorium tego związkowego kraju znajdowało się 26 suwerennych państw, a po XX wieku jeszcze 8. Po pierwszej wojnie światowej powstało Wolne Państwo Turynii. Książęta owych państw byli mecenasami sztuki i słynnymi twórcami. Znanymi ośrodkami kultury był Weimar, miasto w którym tworzyli Wolfgang von Goethe i Friedrich Schiller. Tu znajdują się domy rodzinne i groby tych klasyków niemieckich. W Wartburgu, mieście znajdującym się w Lesie Turynskim, wielki reformator kościoła Marcin Luter, przełożył na język niemiecki Nowy Testament. Erfurt, stolica Turynii, to typowe średniowieczne miasto (starówka i ludzi za jedną z największych i najpiękniejszych w Europie). Rozwinięty jest przemysł metalowy, maszynowy, samochodowy, włókienniczy, zabawkarstwo, ceramicy, górnictwo. Dużą rolę odgrywa gospodarka drzewna. Atrakcjami turystycznymi są Las Turynski i góry Harzu.

14. SAKSONIA

Powierzchnia: 18.338 km²
Ludność: 4,9 mln
Stolica: Dreżno (251 tys. mieszk.)
Partia rządząca: CDU
Główne gałęzie gospodarki: kopalnictwo, hutnictwo żelaza, przemysł maszynowy, chemiczny, lekki
Użytki rolne: 1,05 mln ha
Lekarze na 10 tys. ludności: 22,9

Na uwagę zasługuje charakterystyczny dialekt Saksończyków. Z Saksonią kojarzy się: Dreżno, romantyczne pasmo gór w Szwajcarii Saksońskiej, urzekająca dolina Łaby, miasto targów — Lipsk. Dreżno nazywane bywa „nadlańską Florencją”. Po wojnie odbudowano Zwinger, gmach opery (arch. Gottfried Semper), Kościół Dworski, Pałac Japoński, kościół św. Krzyża oraz inne zabytki barokowe i rokokowe. Królowie i książęta saksońscy nagromadzili tu cenne dzieła sztuki. August II Mocny, miłośnik sztuki barokowej, był jednocześnie królem Polski. Jeden z najbardziej zaludnionych niemieckich krajów związkowych. Region ma charakter przemysłowy (Chemnitz, Dreżno, Zwickau). Najbardziej cenionym artykułem eksportowym jest słynna misieńska porcelana.

15. BADENIA WIRTEMBERGIA

Powierzchnia: 35.751 km²
Ludność: 9,62 mln
Stolica: Stuttgart (562 tys. mieszk.)
Partia rządząca: CDU
Główne gałęzie gospodarki: przemysł elektrotechniczny, chemiczny, optyczny, precyzyjny, samochodowy, rolnictwo
Użytki rolne: 1,5 mln ha
Lekarze na 10 tys. ludności: 28

Kraj związkowy RFN o najbardziej rozwiniętym przemyśle (największa ilość zakładów przemysłowych), najmniejszym bezrobociu i najwyższych dochodach mieszkańców. Stuttgart, stolica kraju związkowego, to druga po Zagłębiu Ruhry, największa aglomeracja przemysłowa w Niemczech. W takich miastach, jak: Mannheim, Pforzheim, Karlsruhe i Ulm skupia się przemysł maszynowy, samochodowy, elektrotechniczny, precyzyjny i optyczny, chemiczny, włókienniczy i papierniczy. Znaną są na całym świecie samochody firmy Mercedes. Urządzenia optyczne z zakładów Zeissa, jak również zegary pochodzące ze Schwarzwald. Dominują jednak pola uprawne, łąki, winnice, sady i rozległe lasy. Rzeka Neckar przepływa przez malownicze okolice pełne zamków i średniowiecznych miasteczek. Z tych okolic pochodzi ród cesarski Hohenstaufów. Tam urodził się Fryderyk I Barbarossa, Henryk VI i Fryderyk II. Na zachód od Neckaru wznoszą się góry Schwarzwald (tereny wypoczynkowe turystów, nie tylko niemieckich).

16. BAWARIA

Powierzchnia: 70.554 km²
Ludność: 11,22 mln
Stolica: Monachium (ok. 1,3 mln mieszk.)
Partia rządząca: CSU
Główne gałęzie gospodarki: przemysł elektrotechniczny, włókienniczy, maszynowy, rolnictwo
Użytki rolne: 3,4 mln ha
Lekarze na 10 tys. ludności: 28,1

Barzo często chodzą w strojach ludowych (Górna Bawaria). Kraina urzekająca światem górami, rozległymi jeziorami, bujnymi łąkami i malowniczymi wsiami. Najbardziej ulubiony teren urlopowy w Niemczech. W Monachium — stolicy kraju związkowego — skupia się najnowocześniejszy przemysł niemiecki (BMW, Siemens, AEG i MBB). Działalność rozwijać liczne zakłady w przemyśle przetwórczym. Piwo należy do codziennego pożywienia Bawarczyków (piwiarnie w ogrodach). Nigdzie nie ma tylu browarów. W północnej Bawarii zamieszkuje Frankończy. Starym, typowo frankońskim miastem, jest Rothenburg (nad rzeką Tauber), w którym zachowały się mury obronne. Głównym miastem regionu jest Norymberga. Nad miastem góruje zamek, a na starówce można znaleźć ślady działalności Albrechta Dürera, Wita Stosza (Stosza) i Tilmana Riemenschneidera. Nowoczesny okręg przemysłowy rozwinął się w Furth i Erlangen. Frankonia należy do Bawarii od 1815 roku. Bawaria jest krajem związkowym, który najmocniej zabiega o zachowanie systemu federalnego w Niemczech.

Opracował: Lucjan Fokszan



(ciąg dalszy ze str. 1)

godne kaptcie, kawalek filmu w telewizji. I powrót nad Nysę z nową partią towaru. Dlatego szosa wyłotowa na Żary w piątki i niedzielne wieczory przypomina centrum Berlina w godzinach szczytu.

Handlujący Polacy są wściekli. Choć nie wszyscy. Właściciel czałmy limuzyny ze Zdunskiej Woli, sprzedający cebule i kapuste prosto z wozu, nie ma żadnych zastrzeżeń do sąsiadujących z nim Bułgarów. Jak tu siedzi kilka tygodni. Żadnych zatargów czy awantur, a Boże broń — kradzieży nie było. Wieczorami, zdarza się, siadają wspólnie przy ognisku, razem trochę wypiją, pogadają. Innym Polakom zdarzyło się zaproszenie na smakowitego barana.



„O, tu w pasporcie, napisano dierewna nasza...”

— Pani wie, jak oni go przyrządzają? Zabijają, nacinają skórę przy piecach i pompują tam powietrze, pompką rowerową. Baran puchnie, rozciąga skórę na brzuchu a ona sama pięknie od mięsa odchodzi. Tę mięso na części, do tego papryka, cebula — wszystko razem z kilkoma bochenkami chleba, łamany na kawałki, do kofla wrzucają. Zapachnie dobre.

Właściciele budek, zgodnie twierdzą, że największą konkurencją są dla nich nie Rumuni czy Rosjanie, a Bułgarzy — tych jest najwięcej w Łęknicy, tych na targowisku przezywa się „trollami”.

— Nie mam pretensji do tego Rosjanina — wskazuje na sąsiadnie stoisko Polak z Łodzi. — On zapłacił placówce, sprzedaje towar, który przywiózł z Rosji, niech sobie sprzedaje. Ale Bułgarzy nie placą, handlują towarami z polskich hurtowni i obniżają ceny do granicy opłacalności!



„W samochodach, namiotach, szatach śpią, jedzą, wegetują...”

— To draństwo a nie konkurencja. Ja placę dzierżawę za to budy, wszystkie podatki, więc nie mogę ceny zbijać w nieskończoność. Mnie szlag trafia, bo przyjdzie taki troll jeden z drugim, nie dość że naszmodzi to jeszcze klientów odbiera! — dopowiada drugi z kuptów.

— Dawno już trzeba było z nimi zrobić porządek — włącza się do rozmowy mieszkanka Szczecina. — Jest jakaś granica przyzwyczajenia i wytrzymałości.

Naiwności mierzy się w markach

Przy większości towarów kartki z cenami. Szczyt mojej naiwności okazuje

pytaniem: „To w tysiącach złotych?”. Tu pierwszeństwo ma klient niemiecki, gdy transakcja ma być w złotych — przy niektórych stoiskach wymaga to negocjacji i przeliczeń.

Niemca łatwo odróżnić. Nie tylko dlatego, że postawił samochód na parkingu strzeżonym. Oficjalna taryfa to 3-5 tysięcy złotych za godzinę, zależy od parkingu. Nikt nie udogadnia.



wodni pobierającym opłaty, że przyjmują od zagranicznych zamiast złotych. Niemiec robi tu zakupy, bo wszystkotońsze, pstryknie zdjęcie, do którego z usmiechem pozuje mu stara Bułgarka, rozkładająca na białce tajlandzką bluzeczkę. „Cześć mark, najn? Ach? Bile”.

Nie wszyscy kradną, kantuja, grożą nożami — to prawda. Są tacy, którzy zżyli się z miastem, siedzą w Łęknicy nawet rok. O, tamten będzie się na jesieni żenił z Polką, inna dziewczyna urodziła już polsko-bułgarskie dziecko. Ten budynek, dociągnięty do pietra budowali Bułgarzy, Polak ich najął, w miesiąc mury postawili.

A jednak do Bułgarom głównie, a ściślej — jak chcą niektórzy — bułgarskim Turkom, Łęknica zawdzięcza cały rozgłos. To ich, jak ognia, zaczynają bać się Niemcy. Już i za,

niedźmi, wszystkimi co do feniga, był z powrotem u właścicieli.

Wina i kara

Handel zaczyna się już na moście granicznym. Po jednej stronie stoi trzech mężczyzn. — To „samochodziarze” — mówi kierownik posterunku — Polacy. Kupują niemieckie samochody. Zaczepiają każde lepsze auto, jadące z Niemiec.

Tak samo robią Bułgarzy. Bywało, że poszarpali się zdrowo z samochodziarzami polskimi. Oni kupują jednak starsze samochody, graty niesprawne. I dopiero na nich uczą się jeździć. Kupują te rupiecie bez jakichkolwiek dokumentów, albo z dokumentami odbitymi na ksero. Takie papiery są nie ważne, ale biorą, bo tanie. Jak się nie przyda do wyjazdu, to przynajmniej do spania. W starych trabantach, wartburgach, bez tablic rejestracyjnych, bez reflektorów koczują nad Nysą całe rodziny. Z

dziećmi, żonami, tobołami. W samochodach, namiotach, szatach na przedzie skleconych śpią, jedzą, wegetują. Te 350 osób, zameldowanych czasowo u mieszkańców Łęknicy i okolic, to jedyni nie-wiadomo-która wszystkich poludniowców tu przebywających. Tamci, zameldowani pod dachem, mają jeszcze gdzie się unąć, załatwić, plać za kwaterek po 20-30, bywa i więcej, tysięcy złotych za dobie.

Ci meldowani są źródłem dochodów dla wielu rencistów i emerytów. Gdy na pokój przyjdzie się 5-8 Bułgarów, 100-160 tysięcy dziennie jest jak w banku. Jeden z gospodarzy w Przewoźnikach machnął już ręką na życie rosnące na polu, tego i tak nikt nie chce od rolnika kupić, niech zostanie w ziemi. Co miało przyjść grozić za zboże, przyniosą Bułgarzy.

Ale nie wszyscy meldują. Mitek, Zdravko i Włodimir siedzą nad Nysą już kilka tygodni. Z rodzinami. Wszyscy z jednej wioski: „O, tu w pasporcie napisano dierewna nasza: Bania”. Po co tu przyjechali?

— Pieniądz, rozumiesz. W Bułgarii nie jest, nie robić. Zupni fabrika, robota nie mieć. Nie jest, nie pieniądz.

Mitek zastawił w Bani troje dzieci, przyjechał tu z żoną. Zona Włodimira, która przepracowała w fabryce 15 lat jako tkaczka, wyjechała z roboty w ramach redukcji etatów. Tak jak Zdravko, którego kilkuletni synek kręci się nam teraz między nogami. Też pracował w tej fabryce. Fabryka jest w likwidacji, nie ma z czego żyć. Mitek wie, że przyjechał jako turyści, a turyści handlować nie powinni. Ale placówce opłacili, jak należy.

— Tu kwit, o, zapłać jest? Jest. A policja towar nam zabrała.

Jak mogą żyć tygodniami w kurzu, niewygodnie graniczącej z nędzą? — pytam. — Polacy mówią, że Bułgarzy kradną i oszukują...

— Nie, nie! My z Nowa Zagora, Szacher-macher, cap-carap to z Varna, Kavarna, Balczik. Nowa Zagora — dobry Bułgar, nie cap-carap — krzyczą jeden przez drugiego. Jeśli już nie mogą uratować honoru wszystkich Bułgarów, to chociaż chcą wykrzyknąć uczciwość własnego rejonu, tego im najbliższego, myślę, gdy machają mi na pożegnanie. Może tak samo, że skrywam głęboko poniżeniem,

mieniu Centrum. Oto co znaczy mocne trzymanie się ziemi i politycznych realiów”. Jednak chyba trudniej utrzymać się ziemi niż jakichś tam realiów. Realia dadzą się „wypracować”, w ziemi ktoś mu może zrobić „zyc, zych, zych...”.

I „kończę Waś, wstydu oszczędzam” — ostatni cytat. Oczywiście „Waś, Lech — (...)” Dzisiaj prezydent wszystkich Polaków, choć niektórzy z nich będą siedzieć w więzieniu. I bardzo dobrze. Każdemu według zasług. (przypominam „GN” nr 12/90) I kto by pomyślał, wszystko to Edward J. Mincer. Jako jedyny już wtedy zlał monopol na przepowiednie ostatniego proroka PZPR, tow. Czarzastego.



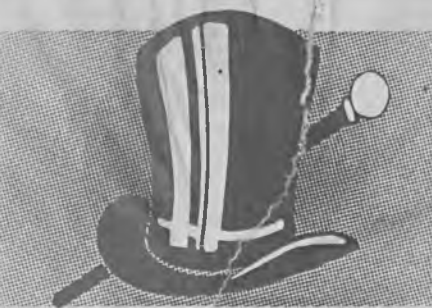
Kończąc z antypolityką, przechodzę „do historii”. Edward jest również autorem następującego fragmentu: „podczas kampanii prezydenckiej stawialiśmy na dwóch różnych kandydatów. (...) Nie próbowałem jednak sugerować, że Sławomir Gowin (...) to zdegenerowany kryminalista, stały bywałe izby wytrzeźwień, superagent KGB. On z kolei nie dawał do zrozumienia, jakoby wysoka łapówka uchroniła mnie przed kaftanem bezpieczeństwa (...). Mimo walki wyborczej nasze stosunki nie doznały najmniejszego uszczerbku, w każdej chwili możemy się umówić na wspólne piwo”. Pamiętam ten fragment doskonale i znamienne dziś brzmiący tytuł tego felietonu: „Ostatni moje ręce”. Obawiam się, że tamte czasy się skończyły — dzisiaj, Edwardzie, piwo możemy wypić jak polityk z antypolitykiem. Tak więc...

...KUPA marsz! Już 5 listopada pierwszy i zapewne nie ostatni Zjazd Zjednoczeniowy Kongresu Upowszechniania Picia Artystycznego, na który wszystkie Ele i inne tele-molele zapraszają dwaj wybitni antypolitycy zielonogórscy: Sławomir Gaudyn i niżej podpisany, najlepszy na świecie

Sławomir Gowin...

PS. ... w galarecie!

ELITARNA



JAN KACZMAREK:

Niedaleko stąd się urodziłem



"Mam szczególny sentyment do Zielonej Góry. Podoba mi się to miasto: takie jest nieduże, kameralne. Dobrze do życia. W ogóle sympatyczne z tym swoim deptakiem. Często tu bywam. Robiliśmy kiedyś w waszym teatrze kabaret ze Zbyskiem Lesieniem, występowałem wiele razy w różnych miejscach. Lubię zresztą całą Ziemię Lubuską. Ja się w ogóle niedaleko stąd urodziłem, mieszkalem w Międzyrzeczu, skąd pochodził Zenek Laskowski. W Trzcielu mieszka moja siostra i jeżdżę do niej co roku. Ostatnie wakacje też spędziłem w tych stronach. Objeżdżaliśmy z synem okoliczne jeziora. Jacek ma 12 lat, chodzi do szkoły muzycznej i jest naprawdę muzycznie utalentowany. Tak mówią nauczyciele, nie tylko tata. Gra na fortepianie i na gitarze i już dziś jest świetnym muzykiem. Moi koledzy żartują, że niedługo będziemy występować razem. Myślę, że to niewykluczone."

Siedzieliśmy z Jackiem trochę nad Głębokim koło Międzyrzecza. Tu jest jedna z ostatnich takich oaz czystego powietrza i w miarę czystych wód. Są piękne lasy. Swego czasu włączałem się tu w radio w akcję Nietoperek. Chodziło o tę głośną sprawę z planowaniem składowiska odpadów radioaktywnych w tych okolicach. Zachęcałem ludzi z Międzyrzecza, żeby wyrwali ze zdrowego jeszcze lasu mocne kije i pogonili stąd tych fachowców od atomistyki. Groził mi potem jakiś proces, ale jakoś wszystko rozeszło się po kościach. Najważniejsze, że się udało to, na czym nam wszystkim zależało."

Fot. Marek Woźniak

Notowała: Anna Bułat Raczyńska

Bogini Wenus w służbie propagandy

Bogini Wenus — symbol kobiecej urody — była w starożytności wykorzystywana dla celów propagandy politycznej — twierdzi dr Tomasz Mikowski z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Wieloletnie badania ujawniły, że w kulturze antycznej, a szczególnie w starożytnym Rzymie chętnie posługiwano się postacią pięknej bogini. Przedstawiano Wenus na monetach czy urzędowych pieczęciach z twarzami realnie istniejących kobiet — władczyń czy cesarzowych. Był to wyraźny chwyt propagandowy służący podnoszeniu prestiżu cesarskich małżonk.

Ten kanon w malarstwie i rzeźbie występował również w kulturze europejskiej w okresie renesansu i klasycyzmu. Schemat Wenus pojawia się także w sztuce polskiej XVIII i XIX w.

Gdy sukces nadchodzi zbyt szybko...

■ Jerzy Otto

Kiedy król kina MARLON BRANDO utył tak, że zaczął szpecić ekran, wielkie wytwórnie filmowe rozpoczęły na gwałt szukać jego następcy. Wybór padł na AL PACINO, ekranowego partnera Brando.

Puszczona w ruch maszyna kreowania gwiazd szybko dała pierwsze efekty i kariera młodego aktora, z dnia na dzień nabierała blasku. Krytycy prześcigali się w pochwałach a władze amerykańskiej Akademii Filmowej w ciągu siedmiu lat przyznały mu pięć nominacji do Oscara.

Potem jednak coś się gwałtownie załamało. Wprawdzie Al pil umiarkowanie i nie przesadzał z narkotykami, ale za to oddał się namietności równie dla aktora niszczycielskiej. Wprost nalogowo odrzucał wszystkie skierowane do niego oferty wystąpienia w filmie. Najbardziej urażony poczuł się twórca "Plutonu" Oliver Stone. Gdy Al odmówił mu roli w "Urodzonym 4-go lipca", wściekły reżyser powiedział wprost: — Pacino to śmieć, a jego kariera już dawno spłynęła do ścieku.

Taka opinia była ostatnią przestroga dla Pacino i na szczęście aktor ją zrozumiał. Sex-thriller "Morze miłości" stał się sukcesem kasowym 1989 r a Mr. Pacino wrócił do służby. Role w "Dicku Tracy" Warrena Beatty, a ostatnio w trzeciej części "Ojca chrzestnego" każą wierzyć, że wspaniały Al na długo pozostanie w pierwszym szeregu wojowników Hollywood.

Al Pacino, a także TINA TURNER, JOAN COLLINS i MELANIE GRIFFITH oraz kilkoro mniej sławnych, tworzą garstkę tych, którym udało się wrócić na top. A co z setkami innych gwiazd i gwiazdek, których nazwiska pograżyły się na zawsze w czeluści zapomnienia?

Hollywood o sukcesach pamięta krótko, porażek nie zapomina prawie nigdy. Psychologowie twierdzą, że aby wygrzebać się z dolka, konieczne jest posiadanie

specyficznego cech charakteru. Najbardziej lapidarne wydaje się tu określenie zaczerpnięte z języka sportu. Otóż zawodników wyjątkowo walecznych, zadziornych, nieustępliwych nazywa się fighterami.



mi. Ponieważ show-business często przypomina boisko rugby, lub bokserki ring. Na tym ringu bywa czasami diabelnie gorąco.

Muzyk rockowy zrzekł się swego mandatu

Czechosłowacki muzyk rockowy Michael Kocab, jeden z przeciwników aksamitnej rewolucji i współtwórca Forum Obywatelskiego, zrzekł się swego mandatu w Zgromadzeniu Federalnym — poinformowała agencja CZTK.

W liście otwartym skierowanym do Alexandra Dubczeka Kocab przypomniał swoją obietnicę złożoną wiele miesięcy temu, że opuści scenę polityczną po całkowitym wycofaniu wojsk radzieckich w Czechosłowacji, które zakończyło się w czerwcu.

Pietrzak tu i Pietrzak tam

Z Radomia nadeszła wiadomość, że Jan Pietrzak zamierza utworzyć w tamtejszej "Resursie" kawiarnię artystyczną. Pełnomocnicy artyści omówili już z gospodarzami warunki dzierżawy lokalu i jego adaptacji. Placówki firmowane nazwiskiem Jana Pietrzaka i szyldem "Kabaretu pod Egidą" powstaną podobno także w kilku miastach okalających Warszawę. Tyle z Radomia.

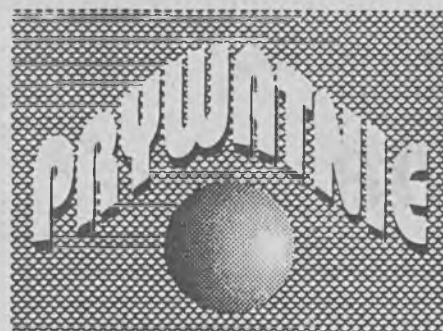
Tego samego dnia z Bytomia napłynęła informacja, że Jan Pietrzak i jego kabaret tutaj znajdą stałą siedzibę.

Zwyczajowo zabiegają o to władze Bytomia, kusząc artystę 2-kondygnacyjnym lokalem kawiarni w centrum. Sprawa jest już załatwiona, pozostało tylko ustalenie czynszu, ale nie będzie on wysoki, bo najważniejsze jest, aby mieszkańcy mieli dostęp do dobrej rozrywki — stwierdza wiceprezydent Miasta Marek Łabno. Tak czy tak — "Warszawiści" na tym nie skorzystają.

Lech Wałęsa w praskiej piwiarni

Po zakończeniu pożegnania obiadu na Hradczanach, późnym wieczorem Vaclav Havel zaprosił Lecha Wałęsę na piwo do praskiej piwiarni "U Kocoura" na Malej Stranie. Obaj prezydenci z trudem znaleźli miejsce wśród licznych, będogących w bardzo dobrych humorach konsumentów i wypili po wielkim kuflu Pilsnera — oczywiście z beczki.

Piwiarnia "U Kocoura" jest znana wśród miłośników "Szwejka" z tego, że właśnie w niej dobry wojak najbardziej lubił pić piwo i snuć swoje opowieści.



Czy Margot Honecker opuści męża?

Margot Honecker, żona ukrywającego się w ZSRR przed niemieckim wymiarem sprawiedliwości byłego przywódcy NRD Ericha Honeckera, zamierza zwrócić się do wydziału konsularnego ambasady RFN w Moskwie o wydanie jej paszportu niemieckiego. Fakt ten wywołał domysły, że M.Honecker, która stale towarzyszyła mężowi, teraz chce go najwyraźniej opuścić i udać się do Niemiec lub do Chile, gdzie mieszka ich córka, która jest żoną Chilijczyka.

Honeckerowie 13 marca br. zostali w tajemnicy przetransportowani przez wojskowych radzieckich do ZSRR. Do tego czasu Honecker przebywał w radzieckim szpitalu wojskowym w Beelitz koło Poczdamu. Rząd Federalny kilkakrotnie występował o jego ekstradycję, ale do tej pory Moskwa nie spełniła tych żądań.

Czy John Lennon lubił torturować kobiety?

W kilka miesięcy przed tragiczną śmiercią eks-beatles John Lennon powiedział podobno swojemu bliskiemu doradcy, że z powodu odtrącenia go seksualnie przez żonę (Yoko Ono) miewał fantazje na temat torturowania kobiet na śmierć.

Takie informacje zamieszczone zostały w książce pt. "Ostatnie dni Johna Lennona" Frederica Seamana, o czym powiedział rzekomo w wywiadzie Elliott Mintz.

Seaman przytacza w książce rzekome zwierzenia Lennona, iż marzył o torturowaniu kobiet. Mintz stwierdził, że nie wie skąd Seaman ma takie informacje, gdyż John nigdy nie objawiał tego rodzaju potrzeb.

złego, i te niechlubne propozycje z czasem przestały napływać. Wtedy zrobiło się już naprawdę niewesoło. Przyciśnięta

Senator Bob Kerrey chce być prezydentem

Bob Kerrey, senator ze stanu Nebraska zapowiedział w środę utworzenie komitetu wyborczego "Kerrey na prezydenta" i oświadczył, że stanie w szranki, by ubiegać się o nominację z ramienia partii demokratycznej.

48-letni Kerrey walczył w Wietnamie, gdzie został ciężko ranny w nogę. Posiada odznaczenia wojenne. W łonie partii demokratycznej uważany jest za wschodzącą gwiazdę. Zanim został senatorem był gubernatorem stanu Nebraska.

Wielkie gwiazdy na koncertach w Lagos

Tak znane nazwiska jak Miriam Makeba, Nina Simone czy Whitney Houston uświetnią 30 listopada br. w Lagos wielki 16-godzinny koncert zorganizowany na rzecz dzieci Afryki, poinformowali organizatorzy w Londynie.

Koncert "Dzieci Afryki" poprzedzi konferencja międzynarodowa poświęcona zdrowiu, oświacie i bytowi dzieci Afryki. Wpływy z imprezy transmitowanej przez satelitę zasila organizację charytatywne oraz programy pomocy dla tamtejszych dzieci. Wśród artystów, którzy zapowiedzieli udział w koncercie znajdują się również: Dionne Warwick, grupa "Earth Wind and Fire" Ziggy and Rita Marley i Manu Dibango.

Barbie nie żyje

Dawny szef lyońskiego gestapo Klaus Barbie, skazany w lipcu 1987 r. na karę dożywocia za zbrodnie przeciwko ludzkości, przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala, gdzie zmarł.

77-letni Barbie, znany jako "rzeźnik z Lyonu" ze względu na swą działalność podczas drugiej wojny światowej — deportacje żydów, torturowanie, deportacje i mordowanie działaczy ruchu oporu, od ubiegłego roku cierpi na raka krwi i ostatnio stan jego zdrowia wyraźnie się pogorszył.

Klaus Barbie po wojnie zbiegł do Boliwii, gdzie w styczniu 1983 roku został aresztowany, a następnie przewieziony do Francji i tam w 1987 r. skazano go na karę dożywocia.

Tina Turner, po kilku latach małżeństwa i wspólnych występów w duecie z ikm Turnerem znalazła się na ulicy. Mąż nie

złego, i te niechlubne propozycje z czasem przestały napływać. Wtedy zrobiło się już naprawdę niewesoło. Przyciśnięta

Powroty gwiazd

tylko pijał, ale i bił, a tego pani Turner znieść nie mogła. W kieszeni miała 36 centów. To niewiele, prawda? Ale miała też majątek nieporównywalnie większy: serce i głos. I jeszcze jedno, kto wie, czy nie najważniejsze — wolność.

Zaczęła śpiewać w kiepskich nocnych klubach, zadłuziła się i kiedy pełna już była najczarniejszych myśli zjawił się... nie książę z bajki, tylko całkiem po prostu Mr. Roger Davies. Nakłonił Tinę do powrotu, znalazł pieniądze, kilku świetnych muzyków przekonał, że warto spróbować i wydał w roku 1984 przepiękny album "Private dancer". A potem było rzeczywiście jak w bajce. Zresztą wystarczy włączyć kanał MTV, by przekonać się, kto jest pierwszą damą światowej piosenki.

JOAN COLLINS nazwano kiedyś nową Avą Gardner. Krytycy wychwalali ją pod niebiosa przez dwa sezony, a potem... zamilkli. Zepchnięto gwiazdę na boczny tor. Grywała niewielkie role w filmach klasy B i C, a co to za filmy, najlepiej świadczy tytuły: "Opowieści ciemnego grobowca", "Cmentarz złoćców" czy "Strachy w nocy" to tylko niektóre z nich. Na domiar

do muru Mrs. Collins stała się coraz częstszym gościem okienka, przy którym wypłacany jest zasiłek dla bezrobotnych. Podczas kolejnej wypłaty, stała się rzecz, która przesadziła o losie gwiazdy. Jeden z towarzyszy zasilkowej niedoli rozpoznał w niej dawną ekranową divę. Nie mogąc zrozumieć, że fortuna w Hollywood zmienia swe sympatie wyjątkowo szybko, uznał, że Joan to oszustka, która nie dość, że ma kupę pieniędzy, to jeszcze z pazerności wyłudza od rządu zasiłek. Co pomyślał, to powiedział, a zrobił to na tyle głośno, że noga Joan w urzędzie socjalnym więcej nie powstała. Chcąc, nie chcąc musiała zacząć działać.

Siostra Collins próbowała swych sił jako pisarka. Joan postanowiła więc wykorzystać talent siostry i z dwoma powieściami w ręku dotąd chodziła od producenta do producenta, aż zdołała do swoich pomysłów namówić kilku facetów z forsy i tak powstały dwa obrazy "Ogór" i "Dziwka", w których aktorka zagrała główne role kobiece.

Co było potem, wiedzą wszyscy — oczywiście "Dynastia", oczywiście Alexis. Krytycy i widzowie powiedzieli już o tym filmie wszystko. A co powiedziała o nim Joan Collins? "Ja nie gram w tym filmie. Ja walczę o wielką sławę. Zakładam, że będę udzielać około stu wywiadów rocznie. Muszę!" Nie pomyliły się twierdząc, że Joan Collins swój plan wykonała.

Swoją plan wykonała też bohaterka filmów "Dzika samotność" i "Pracująca Dziewczyna" — MELANIE GRIFFITH. Ta utalentowana aktorka debiutowała na ekranie już w wieku szesnastu lat. Na jej

nieszczęście debiut ten okazał się sukcesem i młoda dziewczyna czując się gwiazdą "ruszyła w tango".

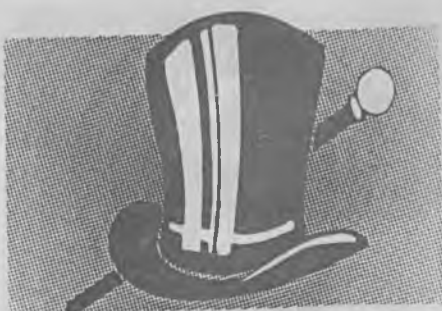
Związek z Donem Johnsonem nie trwał długo i trudno dziś powiedzieć, czy alkoholizm i narkomania dziewczyny były tego skutkiem, czy przyczyną. Faktem jest, że ta siedemnastoletnia gwiazdka pila i wahała na umór. Po jednej z "wieczorynek" skasowała samochód i ciężko potłuczona wyładowała w namiocie tlenowym. I znów szok okazał się cudownym terapeutą. Prosto ze szpitala, mizerna jeszcze i słaba, lecz niezłomna duchem udała się do klubu Anonimowych Alkoholików. Napotkali tam ludzie pomogli jej stanąć na nogi. Najbardziej zaś pomógł Melanie Staven Baver, który krótko został drugim mężem pani Griffith.

Był dla niej dobry, czuły i wyrozumiały, trudno więc się dziwić, że wkrótce po ślubie Melanie porzuciła go dla innego. Innym był naturalnie... Don Johnson. Po brali się znowu, mają udaną córeczkę Dakotę i na razie wszyscy są zdrowi. Tylko czasem w upalne letnie wieczory, uparty demon alkoholizmu krąży złowrogo nad ich domem. Ale Melanie nie traci nadziei. "Jeżeli znowu zacznę pić, umrę młodo. A ja chcę i mam dla kogo żyć" — mówi uśmiechając się do swej ślicznej córeczki.

Psychologowie twierdzą, iż przyczyna upadku większości młodych gwiazd i gwiazdek tkwi w braku dojrzałości. Gdy sukces przychodzi nagle, wtedy na ogół poświęcamy mu całą uwagę, zapominając całkiem o tym, co go przyniosło — o pracy.

AL PACINO, TINA TURNER, JOAN COLLINS, MELANIE GRIFFITH, a także RICHARD GERE, JOHN TRAVOLTA i CYBILL SHEPHERD to nieliczni, którym udało się wygrzebać z jeziora-pułapki pełnego wody słodowej. CYBILL SHEPHERD mówi: "Sława jest niczym, dopóki nie jesteś całkiem pewien, że na nią zasłużyłeś."

Dwóch Włochów i jeden turysta z Francji usiłowali ukraść odłamki posagu Dawida we Florencji uszkodzonego w ubiegłym roku przez bezrobotnego plastyka Pietro Canattę, który przy użyciu młotka chciał zniszczyć słynne arcydzieło Michała Anioła. Jak oświadczył główny kustosz florenckich dzieł sztuki, trzech turystów zostali zatrzymani przez policjantów, którzy kazali im opróżnić kieszenie z "kawaleczków marmuru". Odrębaństwo 4-metrowego posagu Dawida potrwa około miesiąca.



Metrem na gapę

W każdą środę wszyscy mieszkańcy Moskwy mogą jeździć metrem nie płacąc za bilet. Wszystkie koszty przejazdów pokrywa firma "MMM", której reklamowe ogłoszenia są nadawane za dnia na falach radia wewnętrznego w metrze.

Szef reklamy "MMM" nie chciał podać dziennikarzowi TASS żadnych szczegółów na temat działalności firmy, powiedział tylko, że jazda na gapę zaufano Moskwanom z przyczyn dobroczynnych. Natomiast dyrektor "MMM" poinformował, że jest to przedsiębiorstwo prywatne, ale "nie chce się afiszować" ze swoją działalnością.

Gigantyczny kondom

Aktywiści ugrupowania ACT UP walczącego o prawa osób chorych na AIDS zrobili psikusa republikańskiemu senatorowi Jesse Helmsowi, uważanemu za jednego z najbardziej konserwatywnych w Stanach Zjednoczonych. Pod nieobecność polityka umieścili nad jego domem w Arlington na peryferiach Waszyngtonu potężną nylonową kopię kondomu w postaci 4,5-metrowego balonu.

Na balonie nadmuchanym przy użyciu dwóch dmuchaw zasłanych z przenośnego generatora widniał napis "kondom na niebezpiecznych polityków. Helms bardziej śmiertelny od wirusa". Jak wiadomo senator opowiada się za obcięciem funduszy na walkę z AIDS, donosi się też bardzo krytycznie wobec homoseksualistów i rozluźnienia obyczajów.

Przybyła po 15 minutach policja zażądała od autorów protestu usunięcia balonu. Nikt nie został aresztowany. Rzecznik policji powiedział, że sprawcom incydentu prawdopodobnie chodziło o zdobycie rozgłosu dla swej batalii i to im się udało.



Detroit — siedziba Forda, General Motors i Chryslera, od dziesięcioleci jest stolicą Amerykańskiego przemysłu samochodowego. To tu zapadają najważniejsze decyzje, tu rodzą się nowe modele Cadillaców, Lincolnów, pontiaków.

"Motor City", które w latach sześćdziesiątych wślawiło się także wylansowanemu tu brzmieniem "Motown" przoduje jednak i w innego rodzaju innowacjach. Detroit A.D. 1991 to także "Murder City" — "Miasto Morderstw". Najbardziej niebezpieczne miasto w Ameryce. Ogólne wskaźniki przestępczości lokują Detroit za takimi miastami jak Atlanta, Miami lub Dallas.

Ale wskaźniki nie mówią wszystkiego. W liczącym sobie niewiele ponad milion mieszkańców Detroit (nie licząc przedmieść) popelnia się rocznie przeszło sześćset morderstw. Więcej niż w blisko czterdziestomilionowej Polsce. Proporcjonalnie znacznie więcej niż w Nowym Jorku i Los Angeles.

Nie tylko liczba zabójstw i zbrojnych napadów czyni życie w Detroit ryzykownym. Tamtejsi bandyci wyróżniają się zuchowałością i swego rodzaju pomysłowością. Najnowsza innowacja "made in Detroit" to porwanie samochodów. Złodzieje już nie trzaskają się otwieraniem zamków i uruchamianiem pojazdów. Zamiast tego zaskakuje się kierowcę na stacji benzynowej, parking, przydrożnym MacDonaldzie lub światłach, przystawia rewolwer do głowy i każe wysiadać.

Niektórzy zmotoryzowani uderzają upatrzone samochody z tyłu. Gdy kierowca zatrzyma się i wyjdzie zobaczyć uszkodzenie terroryzuje się go i zostawia na drodze. Od lipca tego roku policja zanotowała już dwadzieścia takich przypadków. Dwie osoby, które stawiały opór przytłaczającemu do swych czterech kółek życiu. Występujący w telewizyjnych wiadomościach oficer nakłaniał w związku z tym



Fot. Marek Woźniak

od Meksyku po Kanadę. Detroit to dziś pustoszące o zmierzchu centrum, wypalone murzynskie slumsy i strach. Taka strefa przyfrontowa.

Bo tu rzeczywiście toczy się wojna. Wojny z przestępczością wypowiedziana przez prezydenta Busha.

Ale tu w przeciwieństwie do Blitzkriegu w zatoce perskiej Waszyngton jak na razie przegrywa.

Tomasz Janowski



Mówi się, że:

Roman Więkowski — otrzymał najpierw półtora miliarda złotych budżetu obiecując uprzednio złote góry, tak się obecnie wstydi swoich marzeń, że co chwilę odpędza nerwowym ruchem czarne chmury znad swojej kariery. Dla ugruntuowania jego talentu i dobrego samopoczucia dolożono mu podobno 240 milionów na drobne wydatki czyli Wino-braniowy Karnawał Teatrów Ulicznych. Grono bezpośrednich, etatowych wielbicieli weny Pana Romana urosło z deklarowanych przez niego dwóch, do trzydziestu dwóch posad. Ziośliwi ignoranci utrzymują, że talent Więkowskiego Romana narodził się w czepku... niezidentyfikowanego jeszcze przez opinię publiczną Urzędu. Jeszcze ziośliwi utrzymują, że jakoweś niebezpieczne związki łączą talent artystyczny Romana Więkowskiego z talentem urzędniczym Tomasza Piersiaka...

Tomasz Piersiak — o nim na razie mówi się mniej. Częściej widzi się go w różnych niebanalnych sytuacjach i w strojach najwyraźniej podkreślających jego akademicką proveniencję. Ostatnio widziano go też z krótkofalówką, śledzącego przygotowania do Wido-wiska Wino-braniowego — póki co źródła nie podają na jakiej roli funkcjonuje mu się najlepiej.

Edward J. Mincer — o jego dobrych stosunkach z "Gazetą Lubuską" mówi się, że zostały przerwane atakiem śmiechu Mirosława Rataja.

(CHA)

Fot. Marek Woźniak



Fot. Marek Woźniak

GAZETA NOWA

ELITARNA



Gazeta Nowa „ELITARNA”

Każda kobieta wielokrotnie przeżyła wylemat — w co się ubrać. Zastanawiamy się co i jak nosić, by być osobą dobrze ubraną, a nie tylko. Zadajemy sobie pytanie: co jest dobre o tym, że jedne kobiety sprawiają wrażenie dobrze ubranych, innym to nie wychodzi.

Żyj kolorowo

Nie tylko u nas kupuje się rzeczy, które ktoś przywiózł, była okazja... W bogatych krajach kobiety też mają problemy z doбором garderoby, kosmetyków, dodatków.

Jedno jest pewne, aby czuć się dobrze, pewnie poruszać się trzeba dobrze poznać mocne i słabe strony swojej powierzchowności, rezygnując z pewnych barw czy fasonów z jednoczesnym wyeksponowaniem innych. Czyli jednym słowem — wypracować swój własny styl. Powinnyśmy, drogie panie, zrozumieć wreszcie oczywistą prawdę — strój wyraża osobowość jego właściciela. U nas rozumiała to nieźle młodzież, osoby zapracowane jeszcze tego nie zauważyły.

Aby jednak właściwie kreować swój własny styl, musimy wybierać odpowiednie wzorce, z pełną świadomością manipulować swoim wyglądem. Co zrobić, by właśnie wszystkie drzemające w nas możliwości unaocznic?

Jest szansa dla każdej kobiety! Każda może mieć w swojej szafie tylko to, w czym naprawdę jej do twarzy. Zapewnia nas o tym Amerykanka Carole Jackson. Ona też kiedyś narzekała, że nie ma w co się ubrać. Nie poprzestała jednak na biadoleniu. Zaczęła rozglądać się wokół siebie i dostrzegła, że każda pora roku przynosi gamę kolorów harmonizujących z otaczającą rzeczywistością. To spostrzeżenie pobudziło ją do dokładniejszego przyjrzenia się ludzkim twarzom — porównywała karnację, kolor oczu, włosów. Dopasowywała do nich rozmaite barwy. Jedne harmonizowały, tworzyły całość, inne nie. Według Carole Jackson każdy człowiek przychodzi na świat z zaprogramowanym przez naturę repertuarem barw, kolorem oczu, włosów, karnacją oraz zestawem kolorów "do twarzy".

Czyli wystarczy je poznać i skończy się problemy z doбором garderoby, pomadek, perfum... Aby pomóc w tym kobietom napisała książkę pt. "Cztery pory roku", a w niej wyróżniła cztery typy ludzkiej urody: wiosnę, lato, jesień, zimą. Wiele osób na całym świecie dzięki tej klasyfikacji odnalazło swój styl, odniosło

sukces, polubiło siebie na nowo, a przy okazji zaoszczędziło sporo pieniędzy i nerwów.

Spróbujmy i my. O tym jaką jest się porą roku można przekonać się już 14 października. Tego dnia o godz. 18⁰⁰



w Hali Ludowej mogą spotkać się panie, które zdecydują poddać się testowi klasyfikującemu je do określonej pory roku a zarazem określającemu ich kolory. Na spotkanie to zaprasza przedstawicielka duńskiej firmy — "Colour and image design". Na imprezie oprócz sprawdzenia i potwierdzenia sprzymierzonych kolorów przedstawicielka firmy chciałaby wybrać kilka pań, które wyjechałyby na dwutygodniowe, bezpłatne szkolenie do Danii.

A więc — drogie panie — żyjmy kolorowo.

Alicja Jędrzejczak

MILIARDERZY

Eugeniusz Kurzawa

Pismo "Sukces" sklasyfikowało Jerzego Mirosława Banacha z Giżycka na 35 miejscu. "Wprost" wśród pierwszej edycji stu najbogatszych Polaków umieściło go na 50. Ojciec Jerzego Mirosława — Ireneusz Banach — twórca podstaw fortuny rodzinnej twierdzi, że obie klasyfikacje zostały oparte na wynikach finansowych tylko jednej, giżyckiej firmy hodującej 14 tysięcy tuczników. Gdyby wziąć pod uwagę całość dochodów syn zaalazby się chyba w pierwszą dwudziestkę.

Ireneusz Banach, senior rodu, pochodzi z Kieleckiego. W podopiecznej Wrześni skończył technikum mleczarskie. Przyjechał na Mazury; najpierw w Goldapi, potem w Węgorzewie szefował miejscowym mleczarniom. Wyniki były dobre i dawały nadzieję, że na swoim może poszłoby jeszcze lepiej. Zaczął więc hodować kaczki, norki i lisy. Zwierzęta, zwłaszcza partyjnych, nie cieszyła taka uboczna, prywatna działalność. Partia postanowiła być pryncypalna. Banach też. Usunięty z szeregów PZPR Banach — senior mógł pełną parą przystąpić do realizacji swych zamierzeń.

Jak nastąpił Gierek — mówi — to byłem już w Giżycku, na swoim. Kupiłem ziemię i budynki w miejscowości Grajwo, to takie wiejskie przedmieście Giżycka.

Obok budynku, sporego domu bauro-wskiego — dziś podretuszowanego na dworek, stały obiekty gospodarskie: chlew, stodoła. Rozpoczął więc hodowlę świń. Dziś gospodarstwo w Grajwie prowadzi syn — rozbudowując je, inwestując w 14 tys. stanowisk hodowli tucznika. Ale to tylko część stanu posiadania — teraz już młodszego Banacha, który przejął po ojcu ster firmy. Oczywiście

senior nadal jest aktywny, kto wie, czy nie bardziej niż kiedyś. Wprawdzie jest właścicielem domu w Grajwie, ale złapać go można w Warszawie, gdzie trzyma nicy zbiegające się z różnych stron Polski. Rozmawia często "na dwa telefony" jednocześnie.

Z pierwotnego gospodarstwa, z "firmy matki" zainstalowanej na początku lat 70-tych, wyrosło dziś kilka nowych. "Rozpisano" je na rodzinę. I tak: właścicielem Gospodarstwa Hodowlano-Rolnego w Grajwie pod Giżyckiem jest Jerzy Mirosław, a więc junior. Z tego urodziło się przedsiębiorstwo zagraniczne "Aneke I", którego właścicielem jest siostrzenica żony seniora. Firma działa w Katowicach. Szyje odzież, przede wszystkim futra. Mają już około dziesięciu lat. Powstało też przedsiębiorstwo "Aneke II", które należy do J.M. Banacha.

W końcu 1990 r. zarejestrowano kolejne dwa zakłady: "Ola" w Stalowej Woli jest własnością Barbary Banach, żony seniora, "Dawid" należy do Ireneusza Banacha, czyli seniora. Firmy te zajmują się obrotem artykułami produkcyjnymi, zaś ich nazwy to imiona wnucząt pana Ireneusza, a dzieci pana Jerzego Mirosława.

Zakłady Mięsne w Chorzowie, z którymi kooperują przedsiębiorstwa Banachów, przyjmą każdą ilość mięsa. Piętnaście starów kursuje po kraju skupując żywiec i wożąc go do rzeźni. W związku z interesami na Śląsku Górnym w hotelu przy słynnym chorzowskim stadionie czeka stale wynajęty apartament. W podobnym celu wynajęto mieszkanie na warszawskim Mokotowie. Zresztą szef firmy, Jerzy Mirosław Banach krąży po całym kraju. Jest trudno uchwytany. W domu jest prawie gościem. Najlepiej trafić go w czasie weekendu. Ma wtedy czas dla dzieci

i żony. Ale wówczas zdarza mu się uciekać do... garażu.

— Mąż lubi bawić się samochodami — opowiada żona pani Iwona. — Gdy miałam malucha to robił mi w nim różne udogodnienia, przeróbki, np. odsuwany dach. Ciągnie go do tego. Teraz jest chory bo jego BMW 525 jest znakomite i trudno coś jeszcze ulepszać.

Pani Iwona jeździ japońskim subaru. Otrzymała go w prezencie od teściowej. Ot, tak, bez specjalnej okazji.

Wnętrze domu zajmowanego — od szczytu przez młodych — nie jest zbyt obszerne. Górę zasiedlają jeszcze pracownicy zakładu hodowlanego, od frontu mieszkają rodzice juniora. Młodzi żyją ewentualnie o postawieniu nowego domu, ale nie jest to teraz najważniejszy problem.

Wokół domu otoczenie parkowe zaprojektowane przez specjalistę z Warszawy — Przemysława Wolskiego. Zieleni przydomowa wymagała pomysłu, bo tuż za dworem, nazwijmy go tak, ustawione są w podkowie chlewnie, a za nimi niezbyt przyjemne, ale konieczne zbiorniki z gnojnicą. Park skonstruowano systemem tarasowym, usypano sztuczne wzgórza. Mimo czterech lat istnienia widać, że zieleni już zapuściła korzenie.

Trudno ustalić zyski i obroty całej rodzinnej korporacji. Jest to wszystko płynne. Aby unaocznic wielkość obrotów odnotowuje tylko jedną informację: w związku z pobranymi kredytami zakład w Grajwie spłaca dziennie... 12 milionów odsetek.

Banachowie chcą być także potrzebni swemu miastu, środowisku (choć np. miejscowa prasa podniosła zarzut, że zakład hodowlany w Grajwie jest głównym truticielem i tak "nieżywego" przyrodniczo giżyckiego Jeziora Niegocin). Sponsoring sport lokalny, czasem pomagają miejscowemu domowi dziecka przekazując mięso z własnej masarni. W końcu stąd pochodzą — mowa o młodych — tu razem chodzili do szkoły, a po studiach w Gdańsku wrócili. Są dynamiczni, pełni życia. Roczni z połowy lat pięćdziesiątych. Demograficznie wyż.

Odbiorcą telewizji kolorowej kosztuje obecnie w Rumunii 16 miesięcznych pensji prezydenta republiki, poinformował w środę dziennik "Romania Libera". Pensja prezydenta wynosi obecnie 50 tys. lei (166 dolarów amerykańskich). Natomiast cena odbornika kolorowego produkcji japońskiej wynosi 797 tys. lei (około 2,625 dolarów). Średnia krajowa pensja w Rumunii wynosi 10 tys. lei. Około 33 dolarów.

Czasy mamy niepoważne, najwyższa więc pora, by wyjść naprzeciw potrzebom społeczeństwa i pierwszym, sondażowym numerem „Niepoważnej Gazety Nowej” zapłacić lukę na rynku prasowym. Gazeta nie ukazałaby się, gdyby nie autentyczna, prosto od serca i portfela płynąca, pomoc sponsorów — „Telegraf”, Lecha Grobelnego (pozdrawiamy!), trzech magnatów prasowych, a także Stanisława Tyminskiego, który wsparł nas kilkoma tysiącami podpisów... Postaramy się nie zawieść oczekiwań czytelników, informując jednocześnie, że pismo jest wysoce niezależne (codziennie od godz. 19 do 23), a w środy i piątki — apolityczne.

W NASZEJ DZIELNICY JEST JUŻ TAK NIEBEZBIECZNIE, ŻE WIECZOREM BANDYCI BOJĄ SIĘ WYCHODZIĆ NA ULICĘ



Rys. Andrzej Mleczko

Zostawiła niewiernego męża...

Kristall Carrington

znowu w Cigacicach

Po wyjściu z autobusu relacji Zielona Góra-Cigacice rozplakała się... Przykucała, chwyciła grudek ziemi z zaoranej właśnie pola i pocałowała ją. „Wróciłam i już zostanę” — szepnęła.

Po 26 latach spędzonych na obczyźnie, Kristall Carrington, a właściwie Tekla H. (nazwisko znane redakcji) powróciła do Ojczyzny. Z młodych Cigacic za Wielką Wodę wyjechała w 1965 roku. W Nowym Jorku poznała młodego, przystojnego biznesmena — Carringtona właśnie. Omalu ją kapitalistycznym stylem życia, a następnie uwiódł. Po kilku wspólnych latach odkryła, że niestety nie stroni od kobiet. Zdradzał ją na prawo, a co gorsza, na lewo. Z niejaką Alexis uwił sobie przytulne gniazdko na 16 piętrze jednego z wieżowców w Denver, dokąd pojechał raz „w interesach”. Tekla H., wtedy już Kristall C., musiała tam pojechać za nim (takie są w tym kraju prawa).

Wraz z trójką dzieci żyła potem przez wiele lat w skromnej 1200-hektarowej posiadłości, często wspominając ojczyste strony, wierzyły płaczące i szumiące topole. A mąż dalej uganiał się za spódniczkami...

Gdy dzieciaki pożyły się i poszły na swoje, nasza Tekla pewnej nocy spakowała swój skromny dobytek i najbliższym rejsowym samolotem wróciła. Jest z nami. Tu jest jej miejsce. „A o Carringtonie styścić nawet nie chcę” — powiedziała naszemu reporterowi.

Co

rdzeniem tej tezy jest przekonanie, że w urzędach — wojewódzkich lub nawet miejskich, nie robi się nic poza roznoszeniem plotek, pić herbatki, spożywaniem chleba z serem żółtym oraz przekładaniem papierków.

Postanowiliśmy choć w małym stopniu udowodnić społeczeństwu, że tak nie jest. W urzędach bowiem praca wre od siódmej trzydzieści do piętnastej, a w poniedziałki — jeszcze dłużej. A czym zajmują się urzędnicy? Wystarczy zajrzeć do regulaminu Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze.

B r a k miejsca nie pozwolił nam na cytowanie całości tekstu. Oto, w dużym skrócie, najważniejsze zadania UW:

„określanie, kształtowanie, współdziałanie, formułowanie, prognozowanie, załatwianie, dysponowanie, opiniowanie, ustalanie, nadzorowanie, wyznaczanie, programowanie, kontrolowanie, upowszechnianie, wykonywanie, wspieranie, współpracowanie, wdrażanie, prowadzenie, realizowanie, koordynowanie, rozpoznawanie, inicjowanie, kierowanie, naliczanie, przedkładanie, badanie, poszukiwanie, sprawowanie, podejmowanie, planowanie, aktualizowanie, opracowywanie, bilansowanie.

URZĄD?

inspirowanie, sporządzanie, udzielanie, stwierdzanie, zaciąganie, egzaminowanie, wnioskowanie, wydawanie, gospodarowanie, zbieranie, podwyższanie, orzekanie, przyznawanie, ustalanie, rozliczanie, wyrażanie, zatwierdzanie, rozeznanie, dokonywanie, zarządzanie, wspomaganie, występowanie, organizowanie, tworzenie”.

Wierzymy, że odtąd, obywateli z należytym szacunkiem odnosić się będą do pracy urzędnika (urzędniczki), zwłaszcza, że wbrew krążącym tu i ówdzie plotkom, nie zarabia on (ona) zbyt dobrze. Czego nikomu nie życzymy.

SMACZNEGO!

Długo, stanowczo zbyt długo czekaliśmy na to wydawnictwo. Nareszcie jest! Oto specjaliści z Ministerstwa Edukacji Narodowej we współpracy z kilkoma innymi instytucjami wydali i rozestali po kraju „Materiały informacyjne dla szkół i szkolnej służby zdrowia” pod tytułem „Śniadania szkolne dla wszystkich uczniów w Polsce” (Warszawa, sierpień, 1991 r.). Szerzej zrecenzujemy je w następnym numerze „Niepoważnej Gazety Nowej”, a dziś tylko krótko, ale jakże wiele mówiąca definicja „... za podstawowy, powszechny posiłek szkolny, realny do wprowadzenia we wszystkich szkołach należy uznać śniadanie szkolne składające się z: kanapki własnej ucznia (plus owoców lub warzywa) oraz napoju (np. mlecznego, herbaty) przygotowanego w szkole”.

Prawda, że proste? Czekamy teraz na definicję obładu i podwieczorku szkolnego.

Sukces zielonogórskiej policji

To ja zabiłem Laure Palmer

Sporym sukcesem zakończyła się kilkumiesięczna, zakrojona na szeroką skalę akcja zielonogórskiej policji. W kwietniu tego roku otrzymała ona z Interpolu wiadomość, że prawdziwy zabójca Laury Palmer z Twin Peaks (USA), po wyjeździe z tego miasteczka, samolotem przyleciał do Europy i via Rotterdam, Berlin oraz Zbąszynek znalazł się na Ziemi Lubuskiej. Podkomisarz z Komendy Wojewódzkiej Policji (nazwiska z uwagi na dobro śledztwa nie możemy podać) powiedział nam: „Ze względu na dobro śledztwa niewiele mogę powiedzieć — jedynie to, że operacja była zakrojona na szeroką skalę. Gdzie i kiedy ujeliśmy zabójcę obywatelki Palmer Laury, też, niestety, ze względu na dobro śledztwa nie mogę wyjawiać”.

Powody tego zbrodnictwa nie są znane. Prokurator ze względu na dobro śledztwa nie podał nam żadnych szczegółów, jedynie zacytował zdanie, które usłyszał od zabójcy: „Kochałem ją miłością, więc zabiłem...”. Prokurator prosił także, by poinformować czytelników, iż wszelkie wiadomości i sensacyjki, które o tej sprawie podaje telewizja (w piątki od godziny 20 do 21) są nieprawdliwe, by nie powiedzieć wyszane z palca.

O przebiegu śledztwa będziemy informować na bieżąco. Już dziś wiadomo, że proces zapowiada się sensacyjnie.

!& Tytuł miesiąca Połóż rękę na moim kolanie

(GAZETA WYBORCZA)



Ankieterzy Ośrodka Badania Opinii Publicznej nie żalują czasu, sił i środków. Ostatnio w Zielonej Górze pewien pracownik tego ośrodka przy pomocy niekonwencjonalnych metod badał stan znieczulicy społecznej. Wyniki — niebawem.

Fot. Krzysztof Mężyński

TYTUŁ MIESIĄCA

Jakie zagraniczne miasto będzie celem kolejnej podróży prezydenta Zielonej Góry? Odpowiedź prosimy nadesłać do 10 października pod adresem redakcji, z dopiskiem na kopercie — „Aurora”.

Niepoważna Gazeta Nowa

redaguje niepoważnie

Jacek Patałas

Listów, opinii, a zwłaszcza wniosków, prosimy nie kierować pod żadnym adresem

SPEEDWAY - NEWS



Tony Rickardsson (Szwecja) zanotował życiowy sukces w Goeteborgu, sięgając po tytuł wicemistrza świata.

Fot. Stanisław Malas

● Mistrzem Europy na torach trawiastych został Rif Saatgariejew (ZSRR), który wyprzedził Thomasa Diehra (Niemcy) i Trevora Banksa (Anglia). Zawody odbyły się w Vertle (Niemcy).

● Lider brytyjskiej ekstraklasy, Wolverhampton, przed finałem IMS w Goeteborgu „adorował” ubiegłorocznego mistrza świata Pera Jonssona (Szwecja). Po nieudanym występie na Ullevi, widząc akcje Pera spadły, bo „Wilki” nie



Mitch Shirra (Nowa Zelandia) startował w br. w Unii Tarnów, a także powrócił do ligi brytyjskiej i występuje w Reading.

Fot. Marek Woźniak



Doskonałą formę żuźlowiec K.S. Morawski Zielona Góra, Jimmy Nilsen zawdzięcza także kominarzowi, który w inauguracyjnym spotkaniu towarzyszył sympatycznemu Szwedowi.

Fot. Marek Woźniak

występował w turnieju „Canada Cup”. ● 31-letni Duńczyk Jens Rasmussen, startujący w lidze brytyjskiej w Rye House, złamał nogę i nie wystąpi już w tym roku na torach.

● Włoch Armando Castagna z zespołu La Favorita Sarego, startujący także w Bundeslidze w AC Landshut, podpisał kontrakt w brytyjskim klubie Eastbourne.

● Anglik Ray Morton (Reading) występuje w lidze niemieckiej w Spence, reprezentanci CSRF — Gaspar Forcage w Teterow, a Zdenek Schneiderwind w Gustrow, natomiast Duńczyk

Kenneth Arnfred w Straslund.

● Były zawodnik Hackney Londyn — Roland Danno (Szwecja) — chce zebrać 20 tysięcy funtów na operację w ZSRR. Danno odniósł kontuzję kręgosłupa podczas zawodów w Grudziądzu w 1989 roku i porusza się na wózku.

● Czołowi szwedzcy zawodnicy wystąpili w turnieju w Örebro i wpływy z tych zawodów przekazano kontuzjowanemu koledze. Jeszcze w tym roku Danno chce polecieć na pierwsze konsultacje do Moskwy.

● Czerokrotny mistrz świata — Nowozelandczyk Barry Briggs, uważa za największy talent w żuźlu bydgoszczanina Tomasza Golloba. Bez startów w lidze brytyjskiej „Briggo”, nie wróży Gollobowi jednak sukcesów na arenie międzynarodowej.

● Lars Gunnestad (Norwegia), który rewelacyjnie spisywał się w spotkaniach polskiej ekstraklasy w barwach K. S. Morawski Zielona Góra, podpisał kontrakt w Sheffield i podbija serca Brytyjczyków.

● Lars chce awansować w br. z Sheffield do I ligi.

● 23-letni Amerykanin Donny Odom zadebiutował w lidze brytyjskiej w zespole Rye House (II Liga). Czy jego

występy będą równie udane jak braci Moranów czy Sama Ermolenki?

● Jeszcze raz o Larsie Gunnestadzie, który w ciągu 11 dni startów w lidze brytyjskiej zdobył 52 punkty.

● Finał DMŚ 1992 odbędzie się w Kumla (Szwecja), finał MŚ par w Lonigo (Wlo-



Lars Gunnestad robi furorę na torach całej Europy. Ostatnio podbił serca sympatyków żuźla w Sheffield.

Fot. Krzysztof Mężyński



Ten gest mówi wszystko: Jan O. Pedersen, 29-letni reprezentant Danii, mistrzem świata 1991!

Fot. Stanisław Malas

chy), a finał IMŚ we Wrocławiu.

● Kasę video z finału IMŚ 1991 można nabyć w Wielkiej Brytanii za 20 funtów szterlingów.

● Niemiec Peter Schroeck, podpisał kontrakt z Oxford, a jego rodak Carsten Pelzmann i Kanadyjczyk Shawn Venables jeżdżą w „Boro” czyli w Middlesbrough.

● Dwójka Duńczyków Bo Petersen i Brian Karger z powodzeniem występuje w II-ligo-

wym klubie brytyjskim Arena Essex. ● Mistrzem W. Brytanii na torach trawiastych został Mark Loram (King's Lynn), który wyprzedził Jeremy Doncastera (Reading) i Simona Wiggę (Bradford).

● Zgodnie z regulaminem, podczas finału IMŚ 1991 dokonano testów alkoholowych. W balonik dmuchali: Sam Ermolenko (USA), Mitch Shirra (N. Zelandia) i Jeremy Doncaster (Anglia). Próba dała wynik negatywny.

● Mistrz świata 1991 — Jan O. Pedersen, nazajutrz po finale IMŚ, wystąpił w meczu superligi duńskiej w Saebym. W pierwszym starciu został wykluczony za przekroczenie limitu dwóch minut, a w drugim swoim wyścigu przyjechał dopiero trzeci. Rozkojarzenie mistrza? Marek Stanisławski

Ankieta „Gazety Nowej”

Za udział – nagrody!!!

Redaguj z nami

„Gazeta Nowa” istnieje na rynku czytelnictwa zachodniej Polski już rok. Pora dowiedzieć się co myślą o gazecie czytelnicy, ci najwierniejsi, którzy są z nami od pierwszego wydania, jak też ci, którzy dołączyli później, wreszcie osoby nawet przypadkowe biorące dziennik do ręki.

Prosimy o wypełnienie zamieszczonej poniżej ankiety, czytelnie, dokładnie; jeżeli komuś nie wystarczy miejsca — chętnie przeczytamy jego spostrzeżenia na oddzielnej kartce. Tym którzy zechcą wziąć udział w losowaniu nagród przypominamy o podaniu dokładnych danych personalnych. Jeżeli ktoś woli wypowiedzieć się anonimowo — nie ma przeszkód. Nagród nie będziemy jednak przyznawać za pochlebstwa, liczymy bowiem na trzeźwe, nie pozbawione krytycyzmu uwagi.

Po wypełnieniu ankiety należy złożyć i wysłać pod adresem: „Gazeta Nowa”, 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22 z dopiskiem „Ankieta”.

1. Od kiedy czytasz „Gazetę Nową”? (podkreśl):

- a) od pierwszego numeru,
b) od początku 1991 roku,
c) inny termin (podaj jaki):

2. Jak często czytasz „Gazetę Nową”? (podkreśl):

- a) codziennie,
b) tylko wydanie magazynowe,
c) okazjonalnie.

3. W jaki sposób „Gazeta Nowa” dociera do ciebie? (podkreśl):

- a) kupuję w kiosku (lub kupuje ktoś z rodziny),
b) prenumeruję,
c) mam teczkę w kiosku (lub innym miejscu),
d) otrzymuję w pracy,
e) chodzę czytać do biblioteki, czytelnicy, klubu,
f) pożyczam od znajomych, w pracy itp.,
g) kupuję od kolporterów ulicznych,
h) kupuję w sklepie,
i) otrzymuję w inny sposób (jaki):

4. Ile osób czyta twój egzemplarz dziennika? (podaj):

5. Jeżeli czytasz w miarę regularnie „Gazetę Nową” i możesz napisać co ciebie skłania do lektury właśnie tej a nie innej gazety — to napisz w kilku zdaniach:

6. Jakie tematy, materiały, informacje interesują ciebie najbardziej? (podaj):

7. Czy możesz wskazać artykuły (podać ich tytuły) lub problemy, które w czasie ukazywania się „Gazety Nowej” zwróciły twoją szczególną uwagę?

8. Którzy z autorów „Gazety Nowej” drukują teksty wzbudzające zainteresowanie?

9. Co ciebie najbardziej zainteresowało w tym numerze, który masz w rękę?

10. Co z kolei uważasz za zbędne, mało interesujące w wydaniu, które czytasz?

11. Jak oceniasz informacje podawane przez dziennikarzy „Gazety Nowej”? (w odpowiednim miejscu tabelki wstaw krzyżyk):

	Ocena bardzo dobra	Ocena dobra	Ocena dostateczna	Ocena zła	Nie mam zdania
Aktualność informacji					
Rzetelność					
Oryginalność					
Kompletność					
Zrozumiałość					
Ilość					

12. Dokonaj oceny działów, rubryk czy tematów ukazujących się na łamach „Gazety Nowej” (w odpowiednim miejscu tabelki wstaw krzyżyk)

	Ocena bardzo dobra	Ocena dobra	Ocena dostateczna	Ocena zła	Nie mam zdania
1. Sprawy krajowe					
2. Sprawy lokalne					
3. Publicystyka polityczna					
4. Publicystyka gospodarcza					
5. Publicystyka kulturalna					
6. Reportaż					
7. Sport					
8. „Gazeta Polityczna”					
9. „Gazeta Rodzinna”					
10. „Gazeta Ekologiczna”					
11. „Gazeta Elitarna”					
12. „Bliżej słowa”					
13. „Przez dziurkę od klucza”					
14. „Notes literacki”					
15. „Bieg przez plotki”					
16. „Prawą marsz”					
17. „Biznes”					
18. „Pop-news”					
19. „Horoskop”					

13. Jak oceniasz artykuły publicystyczne ukazujące się w „Gazecie Nowej”? a) są aktualne, nadążają za wydarzeniami społecznymi (podkreśl):

TAK, NIE, NIE MAM ZDANIA,

b) pisane jest językiem prostym, zrozumiałym (podkreśl):

TAK, NIE, NIE MAM ZDANIA,

c) artykuły piszą fachowcy, ludzie znający się na rzeczy (podkreśl):

TAK, NIE, NIE MAM ZDANIA,

d) artykuły są (podkreśl):

WŁAŚCIWE, ZBYT DŁUGIE, ZBYT KRÓTKIE.

14. Czy sposób redagowania i tematyka wydania magazynowego (na piątek, sobotę i niedzielę) jest właściwa? (podkreśl):

TAK, NIE, NIE MAM ZDANIA.

15. Co należy zmienić w wydaniu magazynowym (podaj):

16. Czy czytasz, przeglądasz reklamy i ogłoszenia „Gazety Nowej”? (podkreśl):

TAK, NIE.

17. Czy korzystasz z drukowanych w „Gazecie Nowej” reklam i ogłoszeń? (podkreśl):

TAK, NIE.

18. Dane osobowe (podkreśl właściwe):

a) płeć: KOBIETA, MĘŻCZYZNA,

b) wiek: mniej niż 20 lat, 21 — 30, 31 — 40, 41 — 50, 51 — 60, 60 i więcej,

c) wykształcenie: podstawowe, zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie, niepełne wyższe, wyższe

d) funkcje kierownicze:

TAK, NIE,

e) zamieszkanie: wieś, miasto do 10 tys. mieszkańców, miasto do 20 tys., miasto do 50 tys., Głogów, Lubin, Gorzów, Zielona Góra,

f) województwo:

20. Jeżeli chcesz wziąć udział w losowaniu ciekawych nagród — podaj imię i nazwisko oraz dokładny adres:

Wśród uczestników naszej ankiety rozlosujemy cenne nagrody, w postaci mi.in. sprzętu elektronicznego!

oprac. E. K.

Dziesiątki ofiar śmiertelnych, setki rannych

Chorwaci walczą do końca

Jugosłowiańska Armia Ludowa (JAL) wezwwała w czwartek siły chorwackie w Dubrowniku do poddania się lub opuszczenia miasta. Trzeci dzień z rzędu JAL ostrzeliwała Dubrownik z lądu, morza i powietrza. Jugosłowiańska marynarka wojenna wznowiła blokadę siedmiu adriatyckich portów chorwackich. Nadechła informacja o dziesiątkach ofiar śmiertelnych ofensywy lądowej rozpoczętej przez armię federalną w środę.

„Wszystkie formacje zbrojne w Dubrowniku będą musiały wycofać się lub poddać” — oświadczył zastępca dowódcy piętego okręgu wojennego (obejmującego Chorwację) gen. Andrija Raseta. Natomiast prezydent Chorwacji Franjo Tuđman (przebywający tego dnia w Rzy-

mie) zapowiedział, że jego republika będzie walczyć do końca. W Belgradzie czterech z ośmiu członków prezydium SFRJ (kolegijskiego organu pełniącego funkcję głowy państwa) spotkało się w czwartek z przedstawicielami dowódców JAL, ale z uwagi na brak

quorum w prezydium nie wcho-

dziło w grę podejmowanie jakichkolwiek decyzji. Radio belgradzkie poinformowa-

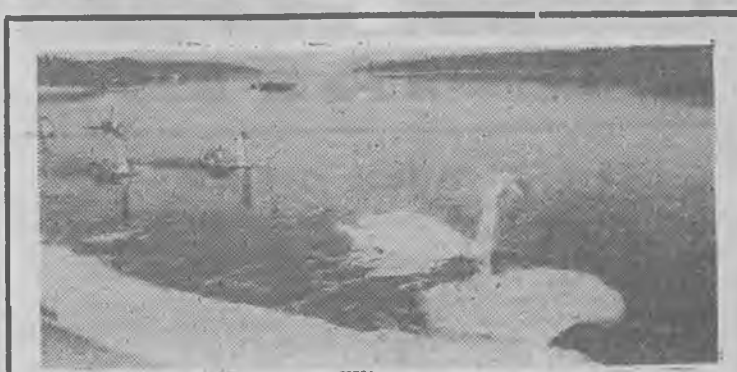
ło, że armia federalna odczekała portowe miasto Zadar, gdzie jeden z garnizonów JAL jest blokowany przez siły chorwackie.

Przebywający na wygnaniu jugosłowiański następca tronu Aleksan-

der powiedział w czwartek, że wy-

pełni swój historyczny obowiązek, udając się w sobotę z misją poko-

(Ciąg dalszy na str. 14)



BARIERA

Staje się ona coraz trudniejsza do pokonania, między nami a przyrodą. Tak jest i w Lubiatowie nad pięknym jeziorem sławskim. Łabędzie bardzo chętnie wyszłyby na brzeg, ale od-

(Mes)

Fot. MAREK WOŹNIAK

Kiedy traktat z ZSRR?

Szansa na nową przyjaźń

Minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski powiedział w czwartek na konferencji prasowej, że widzi szansę na postęp w rokowaniach nad traktatem o współpracy i sąsiedztwie z ZSRR.

„Były one sparaliżowane wskutek przedstawienia przez stronę radziecką klauzuli bezpieczeństwa, nie nadających się do przyjęcia” — powiedział. Nie wykluczył wizyty ministra spraw zagranicznych ZSRR Borisa Pankina w Warszawie. „Sądzę, że gdy będą uzgodnione główne postanowienia traktatu to wizyta ta

dojdzie do skutku, obojętne może być się tak, że dojdzie do niej przed tym uzgodnieniem” — powiedział K. Skubiszewski.

Odnosząc się do stosunków polsko-litewskich minister stwierdził, że Polska chce mieć bardzo dobre i bliższe stosunki z Litwą. „Nieodbrze się stało, że Litwin na początku swojej niepodległości stworzył problem z polską mniejszością. Będzie my szukali rozwiązania tego problemu na gruncie standardów europejskich” — powiedział K. Skubiszewski. (PAP)

Kosmiczny tata

Austriacki kosmonauta Franz Viehböck, uczestniczący w radzieckiej ekspedycji na stację orbitalną „Mir” został ojcem. W osiem godzin po starcie w przestrzeń kosmiczną przysła na świat w Wiedniu jego córka. Radosna wiadomość przekazano kosmonautce w czwartek o drugiej nad ranem.

Imię dziecka, mama będzie ustalać z tatą podczas najbliższego połączenia z kosmosem. (TASS)

Nadine Gordimer laureatką literackiego Nobla

Nadine Gordimer z Republiki Południowej Afryki została laureatką tegorocznej Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, poinformowała Szwedzka Akademia Literatury. Jest to siódma kobieta uhonorowana tą prestiżową nagrodą w dziedzinie literatury.

Tegoroczna laureatka powiedziała, że „Jest zaskoczona i żywo wzruszona” przyznaniem jej wyróżnienia.

W rozmowie telefonicznej z AFP w Nowym Jorku, gdzie przebywa obecnie, Gordimer oświadczyła, że „chciałaby dzielić zaszczyt, który ją spotkał, z innymi południowoafrykańskimi pisarzami zaangażowanymi w walkę z apartheidem”.

Nadine Gordimer dowiedziała się o nominacji z ust szwedzkiego dziennikarza pytającego ją o reakcję, zanim w Sztokholmie oficjalnie ogłoszono werdykt. Pisarka przebywa w Stanach Zjednoczonych z cyklem wykładów, a także w związku z pomocą swojej ostatniego zbioru nowel „Jump”. (Reuters)

Wytrwać na posterunku

„Wytrwajcie w przedstawianiu swej gospodarki na tory zachodnie” — z takim przesłaniem do Polaków zwróciła się Margaret Thatcher w wywiadzie opublikowanym w czwartek przez dziennik „Rzeczpospolita”.

„Potrzebujecie tego, by zapewnić sobie wolność i sprawiedliwość. To potrwa — ale cel wart jest wysiłku” — powiedziała była premier W. Brytanii.

W gospodarce jest kilka kwestii podstawowych — stwierdziła M. Thatcher. „Po pierwsze, obowiązkiem rządu jest strzec, by waluta kraju nie traciła swej wartości. Ludzie bowiem oszczędzają i pieniądze powinny mieć taką samą wartość po latach, gdy chcą je wydać, jaką miały wtedy, gdy je zarabiali. Po drugie, wydatki rządowe należy utrzymywać w granicach tego, na co kraj stać”.

Jeszcze na kilkanaście minut przed przybyciem Margaret Thatcher do Collegium Maius JU, pracownicy mieszczącego się tam muzeum bezskutecznie usiłowali rozprawić się ze szcurem, prawdopodobnie chorym, grasującym od trzech dni. Była pani premier jest wprawdzie „Żelazną Lady”, ale nie ma kobiety dostatecznie „żelaznej” na widok szcúra. Pracownicy muzeum skonsultowali z funkcjonariuszami chroniącymi panią Thatcher możliwość użycia gazu obojętnego przeciwko gryzonio- wi, gdyby się odważył pokazać.

Wojciech Jaruzelski;

„Nie uchylam się od odpowiedzialności”

Nie uchylam się od odpowiedzialności za krzywdy wyrządzone społeczeństwu w czasie, gdy sprawowałem najwyższą funkcję w państwie — powiedział gen. Wojciech Jaruzelski „Gazecie Wyborczej”, ustosunkowując się do wniosków sejmowej nadzwyczajnej komisji ds. zbadania działalności MSW.

W wypowiedzi opublikowanej w czwartek w „Gazecie Wyborczej” gen. W. Jaruzelski stwier-

dził: „Niejednokrotnie publicznie oświadczałem, że nie uchylam się od odpowiedzialności, biorąc na siebie wszystko, co ludzie odbierają jako krzywdę, która została im wyrażona. W końcu to ja rządziłem wówczas państwem. Ale nie mogę identyfikować się z każdym faktem kryminalnym, jaki miał miejsce w stanie wojennym; czuję się przede wszystkim odpowiedzialny moralnie, to będzie mi to warczyło do końca moich dni”.

Awaria okrętu atomowego

Awaria na radzieckim atomowym okręcie podwodnym, znajdującym się na Morzu Białym, nie spowodowała żadnego skażenia środowiska naturalnego ani też ofiar w ludziach — oświadczył dowódca Floty Północnej wiceadmirał W. Poroszin.

Awaria zdarzyła się 27 września br. w czasie prób z rakietami na paliwo stałe. Mechanizm odpalający został uruchomiony za wcześnie, na skutek czego rakietę została zniszczona, a paliwo — zwykły proch — spaliło się. Awaria nie spowodowała naruszenia atomowej instalacji napędowej okrętu. (TASS)

Chiny odkryły Amerykę?

Chiny, twierdzące już, że odkryły proch, papier, druk i kompas w okresie 5 tys. lat rozwoju swej cywilizacji, obecnie pragną także przypisać sobie odkrycie Ameryki. Chińska agencja Xinhua pisze w czwartek, że odkryte niedawno kromki mogą dowodzić, że rdzenni mieszkańcy Alaski wysłali posłów do Chin w 640 roku i złożyli hołd cesarzowi Taizhong z dynastii Tang.

„Jeśli teza ta okaże się słuszną, będzie to dowód, że Chińczycy odkryli kontynent północnoamerykański dużo wcześniej niż Krzysztof Kolumb” — stwierdza oficjalna agencja chińska. Poinformowała ona, że historyczne kroniki odkryli prof. Fu Langyun i jego student Zhang Xiaoguang. Badali oni te materiały przez ponad rok i wysłali kroniki do dalszych analiz w Pekinie.

Kolumb odkrył Nowy Świat w 1492 roku. Agencja chińska nie wspomniała jednak, że wcześniej w Ameryce mogli wylądować Wikingowie. (Reuters)

notes literacki
Jubileusz „neo-zlepu”
WYDANIE SPECJALNE
Jubel w starym stylu

Pisarze lubią jubileusze. Własne i organizacji do których przynależą. I nic w tym dziwnego. Artyści, to jednak ludzie ze swej natury raczej próżni i szczególnie łasi na publiczne oklaski. Bez względu na dorobek i jego wartość, każdy z pisarzy pragnie być należycie uszanowany, choćby przez władze, jeśli już czytelnik nie tęskni za jego książkami. Taka jest psychologiczna motywacja ciągłoty zbiorowych zjazdów, seminariów i obchodów rocznicowych, wspartych państwowym pieniądzem i przychylną akceptacją władz. I to jest zrozumiałe, zwłaszcza iż minione lata życia literackiego utkały były właśnie przez taki system mecenatu państwowego. Tak było. Były okolicznościowe jubilee i popijawy, okazjonalne fety z okazji i bez okazji, spotkania z władzami partyjnymi i administracyjnymi, serdeczne uściski dłoni i towarzysząca temu celebry dostojeństwa naznaczonego artystycznym posłannictwem.

(ciąg dalszy na str. 17)

DWA LATA KAPUŚCIŃSKIEGO W CZELUŚCIACH ROSJI

IMPERIUM OD PODSZEWKI

Żaden reporter zachodni nie ogłaszał nigdy Rosji od spodu. Tymczasem Ryszard Kapuściński, znakomity pisarz („Cesarz”, „Wojna Futbolowa”), Polak nie potrzebujący radzieckiej wizy, wrócił właśnie z dwuletniego pobytu w czeluściach byłego imperium radzieckiego. Wrócił w nastroju bardzo pesymistycznym, pisze dziennik „Washington Times”.

W odróżnieniu od korespondentów zagranicznych, którzy mieszkają w wyrafinowanym luksusie w stosunkowo zamożnych miastach, takich jak Moskwa, Kapuściński ani razu nie nocował w hotelu, lecz podróżował z miejscowości do miejscowości, zatrzymując się w często nędżnych mieszkaniach zwykłych Rosjan, Ukraińców, Gruzinów, Ormian, Uzbeków, Kazachów, Azerów, Tatarów, Jakutów i...

stawilieli większości innych nara-

dów w rozległym i zacofanym interiorze radzieckim.

Rzecz jasna naruszał radzieckie prawo, gdyż przepisy wymagały, aby wszystkie zmiany miejsca po bytu zgłaszał policji. Jednak Kapuściński uniknął nadzoru, ponieważ wyglądał na Rosjanina i mówił biegle po rosyjsku. Straszliwy stan łączności i komunikacji tego kraju i brak książek telefonicznych okazywały się w gruncie rzeczy jego sprzymierzeńcami. Przekazywany z rąk do rąk podziemną siecią przyjaźni, pojawiał się wszędzie ze słowami: „przysłał mnie Paweł” (albo Siergiej czy Aleksiej).

W zimie, w północnej części tego nieogrzewanego kraju, temperatura spada do minus 40 stopni Celsjusza. Każde zacerpienie mroźnego powietrza powoduje ból. Bo-

li każdy staw. Znalazłszy się na otwartym terenie, człowiek przeżywa 30 minut, silny człowiek godzi się. Latem lód zamienia się w błoto. Z podłóg stuletnich wiejskich chat, znajdujących się poniżej poziomu nie brukowanych dróg, wypływa muł i szlam.

Samoloty w interiorze muszą obywać się bez pomocy kontrolerów ruchu powietrznego. Gdy pada śnieg, nie latają. Nie latają też, gdy na lotnisku zabraknie benzyny lotniczej. Kapuściński spędził wiele nocy na małych lotniskach, śpiąc na zimnej podłodze. Rosjanie z reguły śpią w odzieży i Kapuściński też tak śpiał.

Rozległe terytorium Związku Radzieckiego zamieszkuje około stu grup etnicznych, wrogo do siebie

(Ciąg dalszy na str. 14)

4X1991
FRANCISZKA, ROZALII

5X1991
APOLINAREGO, PLACYDA

6X1991
ARTURA, BRUNONA

notowania

Zielona Góra: PKO I, ul. Żeromskiego
USD 11.300 - 11.470 DM 6.580 - 6.720

Gorzów Wlkp.: II Oddz. PKO
USD 11.270 - 11.420 DM 6.570 - 6.750

Lubin: BAX
USD 11.340 - 11.450 DM 6.640 - 6.700

Głogów: Kantor ul. 1 Maja
USD 11.300 - 11.600 DM 6.600 - 6.750

SPROSTOWANIE

Przepraszamy nowego dowódcę garnizonu głogowskiego ppłk. dypl. Andrzeja Truszkowskiego za pomyłkę w druku jego nazwiska w dniu 3 października br.

Redakcja

160
FASCYNUJĄCYCH
GIER TELEWIZYJNYCH
plus MAGNETOWID
(przy odrobinie szczęścia)

za jedyne 795.000 zł
szczegóły w sklepie
ZENITH

ZIELONA GÓRA
al. Konstytucji 3 Maja 10
(naprzeciw kina Venus)
tel. 32-83

super

GRY TELEWIZYJNE
TOWAR DLA TWOJEGO
SKLEPU
OFERUJE HURTOWO
P.H. RUDIMEX

ZIELONA GÓRA
al. Konstytucji 3 Maja 10
(naprzeciw kina Venus)
tel. 32-83, fax: 65-153

Pachnące kwiaty na obiad

Okazuje się, że w niektórych krajach spożywanie kwiatów jest normalną rzeczą. Np. grenlandzcy Eskimi jedzą wszystkie kwiaty, które wyrastają spod śniegu podczas krótkiego lata, z wyjątkiem błękitnych dzwonków. Japończycy lubią sałatę z fiołków, zaś mieszkańcy Indii — kompot z kwiatu banana.

Chińczycy spożywają lilie, ugotowane w mleku i mocno przypieczone nie pieprzem i solą. W Turcji na deser podaje się kandyzowane kwiaty fiołków i taśminu. Na południu Niemiec są amatorzy konsumowania kwiatów dziurkiego brofu, zapiekanych w cieście. (PAP)

TELEWIZJA WADAR

Wspólnie z II programem Telewizji Polskiej,
ogłasza nabór dziewcząt do pracy w charakterze
PREZENTERKI
nowego programu telewizyjnego
emitowanego z Zielonej Góry, na
antenie II programu TVP.

Eliminacje
wstępne odbędą się w Zielonej Górze
w dniu 5 października 1991 r. o godz. 11.00 w Palmiarni.
Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów:
715-10 i 33-02 lub osobiście przy ul. Jana z Kolna 3 w Zielonej Górze.

AK-1251 "NOWA"

**IMPORTOWANE, PROFESJONALNE
URZĄDZENIA GASTRONOMICZNE**

Nowe i używane □ Gazowe i elektryczne
niezawodna technika z nowoczesnym wyglądem

- zestawy gastronomiczne (IMBISSANLAGEN)
- piece do pizzy, gyros i różne obrótowe
- zmywarki do naczyń
- ekspresy do kawy
- szafy i salaterki chłodnicze
- kuchnie chińskie
- przepisy i samochody do gastronomii i sklepu

OFERUJE: Firma ULM-NEV-ULM
ul. Chopina 11/13, 65-031 Zielona Góra, tel/fax 42-71 waw. 464
Poszukujemy współudziałowca do prowadzenia
Baru Szybkiej Obsługi

1355-Z "NOWA"

UWAGA !
Nowa Hurtownia Spożywcza
"PRIMA"
w Nowej Soli przy ul. Bema 2, od 10.09.1991r
tel. 22-22, tlx 432122, fax 2012

**OFERUJE PO CENACH
KONKURENCYJNYCH
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE**
Hurtownia czynna codziennie
od godz. 8⁰⁰ do 20⁰⁰
w soboty od godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
w niedziele od godz. 8⁰⁰ do 14⁰⁰

AK-1174 "NOWA"

ROZPOCZYNASZ INWESTYCJĘ
POTRZEBNA CI

**ENERGIA
ELEKTRYCZNA**
DOPROWADZI TOBIE JĄ
ELTOR-POL

GWARANTUJEMY SOLIDNOŚĆ
I KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI

**OD PROJEKTU
DO WYKONANIA
WŁĄCZNIE**

wykonujemy m.in. :

- LINIE ŚREDNIEGO I NISKIEGO NAPIĘCIA
- NAPIĘTIOTRZNE I KABLOWE
- STACJE TRANSFORMATOROWE
- INSTALACJE WNEȚRZOWE I ODGROM.
- OŚWIETLENIE ZEWNĘTRZNE

ZAPEWNIAMY WSZYSTKIE MATERIAŁY
nasz adres
ELTOR-POL tel. 620-56, 606-35, 635-05
65-005 ZIELONA GÓRA tlx 0433162
al. Zjednoczenia 106 fax 635-05

AK-1235 "NOWA"

Prywatne Przedsiębiorstwo
Handlowe "U ADAMA"
Hurtownia
art. spożywczych
i spożywczych diabetycznych
poleca:
MAKARONY, WYROBY KOTLINA,
SYROPY, WODĘ MINERALNĄ,
OLEJ SPOŻYWCZY, KAWĘ,
BOBO-FRUTY.
RACULA, ul. Grabow:
ZAPRASZAMY
od godz. 7.30-16.00,
tel. 75-121

1346-Z

**KORZYSTAJĄC
Z NASZYCH USŁUG
MASZ CZAS DLA SIEBIE!**

SPRZĄTANIE, ZAKUPY,
MYCIE OKIEN...
ZROBIMY TO ZA CIEBIE!
ZAOPIEKUJEMY SIĘ
TWOIM DZIECKIEM
NAWET W NOCY.
TANIO-SZYBKO-SOLIDNIE
OPIEKA NAD
OSOBA STARSZĄ,
RÓWNIEŻ Z OPIEKĄ
PIELĘGNIARKI

ZAPRASZAMY
CODZIENNIE 9-15
ZACISZE 16
TEL. 649-59 w. 266, II p.62

1242-Z

Hurtownia TURECKA
IZZET
oferuje: po atrakcyjnych cenach
- bieliznę damską i męską /podkoszulki
na ramiączkach i z krótkim rękawkiem,
reformy damskie - duże, majtki męskie
z nogawkami, piżamy

Zapraszamy od godz. 9.00 - 19.00
Zielona Góra ul. Jędrzychowska 47

1227-Z "NOWA"

HURTOWNIA MAJLIZ
W ZIELONEJ GÓRZE, UL. KRETA 5
TELEFON: 616-97 WEW. 304, CZYNNA W GODZ. 8.30-16.30

posiada w sprzedaży nową dostawę tkanin:
ANGORY, ŻORZĘTY, JEDWABIE, WISKOZY, MIKROFAZY

oferujemy także:
ODZIEŻ DAMSKĄ, MĘSKĄ I DZIECIĘCĄ

SKLEP FIRMOWY - PROWADZI SPRZEDAŻ DETALICZNĄ:
Zielona Góra, ul. Sikorskiego 49 - Zapraszamy

AK-1249 "NOWA"

KOSZULE MĘSKIE

1264-Z "NOWA"

**TYLKO UNAŚ
żałuje:**
ALUMINIOWE-
120 tys.zł./m kw.
KOLOROWE-
170 tys.zł./m kw.
PERFOROWANE-
220 tys.zł./m kw.
PIONOWE-
380 tys.zł./m kw.

Zielona Góra, tel.648-34
1360-Z

**NAJNOWOCZESNIEJSZA
protetyka**

INTER DENTAL
korony
mosty
porcelanowe
protezy
szkieletowe

28-485
ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11.
NAWIĄZEMY WSPÓŁPRACĘ
ZE STOMATOLOGAMI
Z ZIELONEJ GÓRY - WOJEWÓDZTWA

HURTOWNIA
Witnica, ul. Strzelecka 1
(obok gazowni)
oferuje
TAPETY - 20 WZORÓW
**FOLIE I WYROBY
Z FOLII**
**WYKŁADZINY PCV
ATRAKCYJNE
CENY!!!**

845-GG

WAGI
• elektroniczne z zasilaczem
• uchylne do 15 kg
• zegarowe do 200 kg
• dziesiętne do 200 kg
• szalkowe do 10 kg
• jubilerskie • laboratoryjne
oraz • kasy sklepowe • metkownice
czynne 8.00-20.00
Nowa Sól, Chrobrego 9, tel. 34-46
72-NS

♥ **krew darem życia** ♥

**ZOSTAŃ HONOROWYM
DAWCĄ KRWI**

Stacja Krwiodawstwa, ul. Żyty 21, Zielona Góra - ZAPRASZAMY
w dni robocze od godz. 7.00-15.00, we wtorki od godz. 7.00-18.00

**FIRMA "FARBOX" OFERUJE:
PO CENACH KONKURENCYJNYCH**

- tapety zwykłe, tłoczone, winylowe
- kleje do tapet
- wykładzinę ścienną korek naturalny
- tapety samoprzylepne
- (okleina meblowa - 20 różnych wzorów)
- farbę emulsyjną w wiaderkach 7,5 litrowych
(cena 1 wiaderka 99 tys. zł)

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Barlink ul. Tunelowa 22 i ul. Ogrodowa 1
tel. 62-355 czynny całą dobę.

764-1b

OKAZJA! HURTOWNIA PAPIEROSÓW
Zielona Góra, ul. Fabryczna 14, tel. 702-28
oferuje po atrakcyjnych cenach papierosy krajowe:

♦ POPULARNE	- 1.680 zł 19% rabatu
♦ RADOMSKIE	- 2.510 zł 19% rabatu
♦ RADOMSKIE KS	- 2.510 zł 19% rabatu
♦ EXTRA MOCNE	- 2.590 zł 19% rabatu
♦ RUBIN	- 2.190 zł 19% rabatu
♦ STOŁECZNE	- 2.755 zł 19% rabatu

oraz pozostałe papierosy krajowe z 16% rabatem.

1393-Z

elka dent

tel. 649-59 w. 266
Zielona Góra
ul. Zacisze 1

**GABINET
STOMATOLOGICZNY**
9.00 - 16.00

Leczenie, Protezowanie,
Nowoczesna Kosmetyka
Dentystyczna
Korony i Mosty System VISIO
Alternatywa Porcelany-Express
Materiały i Sprzęt Dentystyczny
UNITY OMS KAVO AKKU
Lampy Polimerizacyjne

1404-Z

NOWOŚĆ!!!
Skuteczną reklamę
zapewni Ci
Wydawnictwo Rozrywek
Umysłowych
"EU-MA"
Zielona Góra tel.36-68

1385-Z

P.W. "AZPRIM"
66-100 Sulęchów
Hurtownia, ul. PCK 4
tel. 22-47, w godz. 8.00-16.00

poleca:
**CZĘŚCI
ZAMIENNE
I SPRZĘT
AGD**

91-SG

GABINET ONKOLOGICZNY
lek. med. Irena Walczak-Rocznik
specjalista chorób
nowotworowych
Zielona Góra ul. Podgórska 46

Przyjęcia:
poniedziałki i środy
godz. 13.35 - 14.35
Rejestracja telefoniczna
711-49 codziennie albo
w godz. przyjęć na miejscu.

1390-Z

FOTOKATALOGI MATRYMONIALNE
Oferty krajowe, zagraniczne
POLONIA®
68-206 MIROSTOWICE
Skrytka 10

**HEIRATSINSTITUT
HALSZKA**
Postfach 2948: W-8520
ERLANGEN - Niemcy
przyjmie bezpłatnie
fotografy Pań.
ZAPRASZAMY

Już od 10 lat
szczęśliwie kojarzy małżeństwa
HALSZKA®
ZARY skrytka 12
Wysyłamy fotokatalogi
Także opłaty ratowe.
Zapamiętaj ten adres! Napisz!

2139-Z

**LOKATY
POŻYCZKI**
**POŚREDNICTWO
W SPRZEDAŻY
"KAPITAŁ 1"**

Nowy Tomysł
tel. 230-37
poniedziałek-piątek
9.00-16.00

1339-Z

HURTOWNIA
64-100 LESZNO
ul. Niepodległości 47
tel. 20-12-56

Filia: POZNAŃ
ul. Malwowa 70
tel. 677-057

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
10.00 „Rozkaz” — film radz.
11.50 Wiadomości
12.00—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola — Konserwacja pasz gospodarskich
12.30 „Chiny — krajoznazczy i lu

dzie” — „Wusi — miasto na wodzie” — węg. serial dok.
13.10 Muzeum XX wieku — Europa idzie na wojnę, cz. I
13.35 Przyszłość zaczyna się w szkole: „Jak podróżować bez map” — film dok.
14.00 Religie i kościoły w Polsce — „Znaki czasu — Kościół Adwentystów Dnia Siódmego” — film dok.
14.40 Być tutaj: Kobieta — mąż czyżna
15.00 Telewizja Edukacyjna zaprasza
15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Polacy 1980—1990 — konflikt i zmiana

16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla najmłodszych: Ciepłota
17.05 Język ang. dla dzieci (5)
17.15 Teleexpress
17.35 Łoża — magazyn teatralny
18.05 „Napoleon” (6) — „Moskwa” — serial franc.
19.00 Reflex
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
19.50 Wyborcze abc
20.05 „Miasteczko Twin Peaks” — serial USA
20.35 ABC ekonomii — Subwencje państwowe
21.00 Polskie ZOO (powt.)

21.10 Wywiad z Margaret Thatcher
22.00 Studio wyborcze
22.55 Wiadomości wieczorne
23.15 Dziś w Senacie
23.30 Wiersze na dzień powszedni — dzień szesnasty
23.35 „To tylko rock and roll” — trzy dekady rocka w Polsce, cz. 3
0.30 BBC — World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 Rano
8.05 „Lucky Luke” — serial franc.
8.30 „W labiryncie” — ser. TP

9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
17.00 „Na morskim szlaku: Bornba z opóźnionym zapłonem” — reportaż z Poznania
17.30—21.00 Program regionalny z Poznania
17.30 Konkurs wyborczy
17.35 Informator wyborczy
17.40 Siedem cudów Wielkopolski
18.00 Aktualności
18.15 Studio Targowe
18.30 Studio Wyborcze
19.00 Studio Targowe
19.15 Siedem cudów Wielkopolski — Finał konkursu z Ratusza poznańskiego

20.30 Magazyn kulturalny
20.45 Archiwum TV Poznań
20.50 Informator Wyborczy
20.55 Konkursy
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.30 Lepiej późno niż wcale: Benny Hill, Frank Sinatra, Oprah Winfrey
22.00 „Nie zawsze musi być kawior” (13-ost.) — serial niemiecki
23.00 Lepiej późno niż wcale (cd.): Rolling Stones, Hair, Piosenki Jonasza Kofty
24.00 Panorama
0.05 Lepiej późno niż wcale (cd.)

SOBOTA

PROGRAM I

7.30 Program dnia
7.35 Wszystko o działce
8.00 Wiadomości poranne
8.10 Rynek — AGRO
8.40 Na zdrowie — program rekreacyjny
9.00 Ziarno — program Red. Katolickiego dla dzieci i rodziców
9.25 5—10—15 — program dla dzieci i młodzieży
10.30 Język ang. dla dzieci (6)

10.35 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. USA
10.55 W małym Borów Tucholskich — wojak, progr. dok.
11.20 „Mistrzynie koloratury z Dueweldoru” — Nina Stano — film dok.
11.50 Wiadomości
12.00 Wędrowni dalekie i bliskie: „Cudowna grota — Lourdes” — franc. film dok.
12.40 My i świat
13.00 „Siódemka” w „Jedynce” — Czas piosenki — franc. program satelit.
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kaczki opowieści” i „Siódmociniec” — cz. 2
15.15 Z archiwum Teatru TV: Antoni Smolinski „Rosi-

na” wyk.: E. Dąbrowski, A. Słaska i in.
17.15 Teleexpress
17.35 Butik
18.20 „Detektyw w sutannie” (1) — pilot serialu USA
19.15 Dobranoc: „Domek”
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.15 „300 mil do nieba” — film polski z 1989 r.
22.00 Studio wyborcze
22.05 Wiadomości wieczorne
23.25 Sportowa sobota
23.45 „Porachunki” — franc. film krym.

PROGRAM II

7.30 Panorama

7.35 Kaliber '91 — magazyn woj skowy
8.00 Dla dzieci „Ulica Sezamkowa”
9.00 Magazyn tv śniadaniowej
9.35 Tygiel — zagraniczny mag. kulturalny
10.00 CNN-Headline News
10.10 Magazyn tv śniadaniowej
10.20 Warszawski festiwal filmowy
10.40 Tacy sami — program w języku migowym
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia Polskiego Filmu: „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” — film z 1957 roku, reż. J. Kawalerowicz
wyk.: Lucyna Winnicka, Andrzej Szalowski i in.

13.00 Zwierzęta świata: „Bezcenna przyroda” (3) — „Albatrosy z Midway” cz. 1 — ang. film przyrod.
13.30 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
14.00 Video junior
14.30 Ekspres reporterów
15.00 Program dnia
15.05 Wielka Gra — teleturniej
15.05 6 z 49 — teleturniej
16.30 Panorama
16.40 „Oszukane serca” — komedia USA
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalny program wyborczy
19.00 Camerata 2 — magazyn muzyczny
19.30 Galeria 38 milionów — Er-

na Rosensteina — malarstwo, rysunki, wiersze
20.00 Przeboje Bogusława Karczyńskiego — Festiwal im. Jana Kiepury — Krynica '91, cz. 2
21.00 Panorama
21.20 Akatysta ku czci Bogurodzicy
21.25 Bez znieczulenia
21.55 „Kennedy” (5) — serial USA
22.45 „Odwazyłam się żyć” — widowisko artystyczne, wykomawcy: Ewa Sałacka, Piotr Machalica
23.15 Piosenki francuskie
24.00 Panorama

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.55 Program dnia
8.00 Tydzień
9.00 Teleranek
10.00 Język ang. dla dzieci (7)
10.05 „Dzieci z Bulwerby” — serial szwedzki
10.30 „Al-Kibla — kierunek na Mekkę” (4) — „Kair — dyktant miejski” — hiszpański serial dok.

11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.25 Telewizyjny koncert zyczeń
11.55 Zapis wspomnień — wojakowy program dok.
12.20 „Tęczyowy music-box”
13.05 Magazyn „Morze”
13.25 Dzieje kultury polskiej: „Koniec dynastii” — film dok.
14.25 Pieprz i wanilia — W kradkach zielonego amoka i śpiewających syren: Wyprawa Afrodyty
15.05 Telewizja

15.40 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Tom Kępiński „Odchodzić”
17.15 Teleexpress
17.35 Sport
18.10 „Synowie i córki” (1) — serial USA
19.00 Wieczorynka — W. Disney przedstawia „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.05 „Uśmiechy szczęścia” (4) — serial USA
20.55 Sportowa niedziela
21.15 7 dni — świat
22.00 Studio wyborcze
23.05 Wiadomości wieczorne

23.25 Kronika brydżowych MŚ — Jokohama '91

PROGRAM II

7.30 Przegląd tygodnia (dla nie słyszących)
8.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa”
9.00 Film dla niesłyszących: „Uśmiechy szczęścia”
10.00 CNN — Headline News
10.20 Lokalny koncert zyczeń
10.50 Magazyn przechodnia
11.00 Warszawski festiwal filmowy
11.30 Podróż w czasie i przestrzeni: „Dzień, w którym zmie-

nił się wszechświat” (2) — ang. serial dok.
12.20 Zwierzęta wokół nas — Po daj łapę
12.35 Express Dimanche
12.50 Tryptyk
13.10 100 pytań do...
13.50 Przecież to znamy — program muzyczny
14.10 Kino rodzinne: „Daktari” (6) — serial USA
15.00 Magazyn „102” — Janusz Olejniczak
15.30 Polacy — „Obywatel B.” — film dok.
16.20 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Rebusy — teleturniej

17.00 Studio Sport
18.00 Bliżej świata — przegląd tv satelitarnych
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Wolfgang Amadeusz Mozart „Wielka msza c-moll” — transmisja koncertu z auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
21.00 Panorama
21.20 „Tu spała Laura Lansing” — film USA wyk.: Katherine Hepburn, Karen Austin i in.
22.55 Okolice jazzu — gwiazdy wytwórni płytowej Stax
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

13.25 Wiadomości
13.35 — 16.00 Telewizja Edukacyjna

13.35 Język francuski
14.15 Język niemiecki
14.50 Język angielski
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 LUZ — magazyn nastolat-ków
17.15 Teleexpress

17.35 Flesz — magazyn muzyczno-informacyjny
18.00 Sportowy hit
18.10 Kraje — narody — wydarzenia
18.50 „Alf” — serial USA
19.15 Dobranoc: „Reksio”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: F. Duerrenmatt „Romulus Wielki”, wyk.: H. Bista, J. Bogacki i in.

21.50 ABC ekonomii
22.00 Studio wyborcze
23.05 Wiadomości wieczorne
23.25 Wiersze na dzień powszedni — dzień siedemnasty
23.35 BBC-World Service

PROGRAM II

16.30 Panorama
16.40 Powitanie

16.55 Warszawski festiwal filmowy
17.00 Studio Sport — magazyn piłkarski GOL
17.30 „Lekarz też człowiek” (5) — serial ang.
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalny program wyborczy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.20 Zapraszamy do „Dwójki”
19.30 Język niemiecki (2)

20.00 Sąsiedzi
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Z dzieł parlamentaryzmu
21.50 „Marie w błękitnym mundu-rze” (6) — serial franc.
23.10 „Ekstra” (3) — ang. serial dok.
24.00 Panorama

WTOREK

PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Gotowanie na ekranie — mag. kulinarny
10.00 „Wielka miłość Balzaka” (2) — serial TP
11.50 Wiadomości
12.00 — 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.30 Świat chemii
13.03 Fizyka
13.30 Chemia

14.00 Przybysze z Matplanety
14.35 Przygody kapitana Kemo
14.45 „Świadkowie przeszłości” — film dok.
15.00 Einstein — kilka fotografii i listów
15.25 Sezam — mag. popularno-naukowy
15.50 Klub Młody
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii „Bumay”
17.55 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.30 Listy o gospodarce
18.00 Piłkarska Kadra czeka
18.10 W Sejmie i Senacie
18.30 „Krolik Bugs przedstawia” — serial USA
18.35 Wywiad tygodnia
19.15 Dobranoc: „Pif i Herku-les”

19.30 Wiadomości
20.05 „Sajgon — rok kota” — film ang.
21.50 ABC ekonomii
22.00 Studio wyborcze
23.05 Wiadomości wieczorne
23.30 BBC — World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 „Denver — miasto dinozaurów” — serial anim. fran-cusko-amerykański
8.35 Magazyn tv śniadaniowej
9.00 „W labiryncie” — serial TP
10.00 CNN — Headline News
10.10 Język francuski
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
16.45 Warszawski festiwal filmowy

17.00 Smutek Pragi — reportaż
17.30 „Pod wspólnym dachem” — serial franc.
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalny program wyborczy
19.00 „Ciebie Boże wysławiamy...”
19.30 Język angielski
20.00 Lustro
20.30 Teatr czyli świat — z Mają Komorowską rozmawia Andrzej Zurek
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Warto wiedzieć — kondycja psychiczna Polaków
22.00 „Lorca — śmierć poety” (2) — serial hiszpański
22.55 Non stop kolor — L'oeuf Brothers Band
24.00 Panorama

22.00 CNN-Headline News
10.10 Język niemiecki
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
16.45 Warszawski festiwal filmowy
17.00 Mcandry architektury
17.30 „M.A.S.H.” — serial USA
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalny program wyborczy
19.00 Seans filmowy
19.30 Język angielski
20.00 Nagrody brytyjskiego przemysłu fonograficznego — koncert (1)

21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 „Twarzą w twarz” (1, 2) — film szwedzki, wyk.: L. Ullman
23.05 Telewizja nocą
24.00 Panorama

ŚRODA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Głowa do góry — program poradniczy
10.00 „Dynastia” — serial USA
11.50 Wiadomości
12.00—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.20 Agroszkola — Ekonomia dla rolnika
12.30 „De Gaulle — ciągłe wyz-

wanie” (5) — dok. serial francuski
13.30 Spotkania z literaturą
13.55 Poczet nauki polskiej
14.20 Spotkania z literaturą
14.55 „Przechodzień” — film dok.
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Sami o sobie — mag. nastolat-ków
16.40 Kino nastolat-ków: „Wychowawca” — serial USA
17.15 Teleexpress
17.35 Recital Joanny Szczepkowskiej
18.00 Klinika zdrowego człowieka
18.20 Encyklopedia II wojny światowej
19.00 Zielona linia — program Red. Rolnej
19.15 Dobranoc: „Opowieści wędniaczka”

19.30 Wiadomości
19.50 Wyborcze abc
20.05 „Dynastia” — serial USA
21.00 ABC ekonomii
21.05 Spotkanie z rzecznikiem praw obywatelskich — prof. Ewa Łętowska
21.20 Sprawa dla reportera
22.00 Studio wyborcze
23.05 Wiadomości wieczorne
23.05 Wiersze na dzień powszedni — dzień osiemnasty
23.35 BBC-World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 „Ulisses 31” (6) — serial anim. franc.
8.35 Magazyn tv śniadaniowej
9.00 „W labiryncie” — serial TP

10.00 CNN-Headline News
10.10 Język niemiecki
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
16.45 Warszawski festiwal filmowy
17.00 Mcandry architektury
17.30 „M.A.S.H.” — serial USA
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalny program wyborczy
19.00 Seans filmowy
19.30 Język angielski
20.00 Nagrody brytyjskiego przemysłu fonograficznego — koncert (1)

21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 „Twarzą w twarz” (1, 2) — film szwedzki, wyk.: L. Ullman
23.05 Telewizja nocą
24.00 Panorama

CZWARTEK

PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.00 „Wysokie napięcie” (4) — serial franc.
11.30 Po sześćdziesiątce — magazyn
11.50 Wiadomości
12.00 — 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.35 „Terra X: Sahara, raj utracony” — niem. film dok.
13.20 „Ekspedycja na dno morza” (6) — niem. serial dok.
13.45 „Zraniona planeta” (1) — węg. film dok.
14.10 Mieszkamy w Polsce
14.35 Zwierzęta świata: „Bezcen-

na przyroda” (4) — ang. serial przyrodniczy
15.05 „Pięty zmysł” — film dok.
15.30 Przez lądy i morza
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.30 Telemuzak — program muzyczny
18.10 Laboratorium
18.30 Podróż do Polski
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Dziwne przygody Koziołka Matołka”
19.30 Wiadomości
20.05 „Wysokie napięcie” (4) — serial franc.
21.35 Pegaz
22.00 Studio wyborcze
23.05 Wiadomości wieczorne
23.30 BBC — World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 Rano

8.10 „Leński Harry” — serial franc.-ameryk.
8.35 Magazyn tv śniadaniowej
9.00 „W labiryncie” — ser. TP
10.00 CNN — Headline News
10.10 Język angielski
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
16.45 Warszawski festiwal filmowy
17.00 Giełda — mag. kupców i przemysłowców
17.30 „Cudowne lata” (4) — serial USA
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalny program wyborczy
19.00 „Znaki pokuty” — film dok.
19.30 Język francuski
20.00 Studio Sport
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.35 „Prywatny arezt śledczy” — program satyryczny
22.00 Teatr „Dwójki” Henryk Mann „Branzilla”
23.30 Europa Agnieszki Holland
24.00 Panorama

INFORMUJEMY
że w dniu 7.X.91
o godz. 17.00
w Szkole Podst. nr 13
w Lublinie odbędą się
**ZAPISY DO
SZKÓŁKI
TENISA
ZIEMNEGO**
dla dzieci rocznik 82
i młodszych
2911-L

TV-SAT FOTO AUDIO VIDEO

ELEKTRONIKA DLA CIEBIE
czeka w sklepie

ZENITH

zapraszamy
przez 6 dni w tygodniu
także w wolne soboty

**u nas towary do nabycia
na korzystne raty!!!**

WSZYSTKO TANIEJ NIZ MYŚLISZ!

nasz adres: Zielona Góra
al. Konstytucji 3 Maja 10
(naprzeciw Kina WENUS),
tel: 32-83

COMPUTER

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

P.P. POLMOZBYT
W ŁODZI

OFERUJĄ SAMOCHODY

**HYUNDAI
PONY**

w wersji 3, 4 i 5 drzwiowej
• pojemność silnika 1.3 lub 1.5 l • gwarancja roczna
(lub 20.000 km) • gwarancja na nadwozie - 5 lat,
lub 160.000 km • metalizowany lakier
• punkt serwisowy w Zielonej Górze

Szczegółowych informacji udziela P.H. "BISAT"
Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9, pok. 215
tel. 720-11 wew. 290, fax/tel. 35-32

AK-280